

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarnia 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 25 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millm. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zniżką, zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 25 gr. Każda nowa podrywka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80167.



Halina Dunajówna

Nieodżałowana Druha Gniazda Wileńskiego po długiej i ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu dn. 21 b. m. Zarząd T-wa wzywa niniejszym sokołostwo do jaknajwcześniejszego zebrania się (możliwie w umundurowaniu) w lokalu Gniazda punktualnie na godz. 4 po poł. celem przyjęcia udziału w oddaniu ostatniej posługi. Zarząd P. G. „Sokol” w Wilnie.

Zarząd Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego
Zawiadamia, że dnia 3 kwietnia 1927 roku o godz. 6 ej po południu w lokalu przy ul. Św. Anny 7 odbędzie się Doroczne Walne Zebranie członków tego Towarzystwa. PORZĄDEK OBRAD: I. Wybór przewodniczącego i sekretarza. II. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej III. Plany działalności na przyszłość. IV. Wyborczy Zarząd i Komisji Rewizyjnej V. Wolne wnioski.

„Źródło Pracy” ul. Młynowa Nr. 12
Przyjmuje wszelkie obywatelskie i krawiectwa wchodzące. Wykonuje najwykwintniejsze toalety wieczorowe, wizytowe, kostiumy, płaszcze letnie, szmowe oraz futra. Haft kolorowy, bisły, jakoteż Elcheleu. Znaczenie bielizny. Wykonanie prądki i dokładnie. Ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursy Kroju dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale krawiectwa, bieliznianym i modniarstwa. Na życzenie kończącym patenta cehowe.

Pierwszy polski film ze śpiewem
DZWONY WIECZORNE
MONIUSZKI
Wkrótce w kinie „HELIOS”

Uwadze Pań!
Gustowne kapelusze damskie
Przyjmują się obywatelski i przeróbki. — Ceny najniższe.
Ul. Dąbrowskiego 7, m. 10.

Pracownia wianków metalowych
„IMMORTEL”
WIELKA 3-1. Ceny o 40% tańsze niż w sklepach żalobnych. 9896

JUTRO uroczysta premiera
„BEN-HUR”
W Kinie „POLONJA”

Telefonem z Warszawy.
(Od własnego korespondenta.)
Z Sejmu.

Sejm przjął wczoraj ostatecznie budżet zamykający go nadwyżką 2.271.532 zł. Suma dochodów wynosi 1.990.531.943 złotych, wydatki—1.988.268.410 zł. Marszałek słusznie wyraził podziękowanie i uznanie przewodniczącemu komisji budżetowej posłowi Rymarowi (Zw. L.-N.) tudzież referentowi generalnemu posłowi Byrce (Piast).
Przyjęto ponadto przeszło 120 rezolucji. Między odrzuconymi znajduje się m. in. rezolucja Czapińskiego (P.P.S.) przeciwko znanemu okulnikowi o praktykach religijnych w szkołach.
Największą emocję stanowiło głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności dla ministrów Meyszłowicza i Niezabytowskiego.
Wniosek o votum nieufności dla min. Meyszłowicza odrzucono 128 głosami przeciwko 94, dla min. Niezabytowskiego—131 głosami przeciwko 83. Przeciwko wnioskowi głosowali Zw. Lud.-Nar., Chr.-Nar., Chr.-Dem. i Piast. Żydzi wstrzymali się od głosowania.
Prezes Głabiński zapytany o motywy głosowania Zw. Lud.-Nar., oświadczył: „Oświadczyłem kilkakrotnie przewodniczącym innych stronnictw, że Zw. Ludow-Narodowy nie mając zaufania do rządu będzie głosował za votum nieufności dla całego rządu, ale natomiast nie będzie szedł na rękę tym stronnictwom lewicy, które chciałyby zmusić jednego czy drugiego ministra, który jest im niedogodny bądź z tego powodu, że występuje otwarcie przeciwko dążeniom wyrotowym bądź dlatego, że może sprzeciwić się na Radzie Ministrów wnioskom niezgodnym z Konstytucją. Z tych przyczyn Związek Ludowo-Narodowy także i dziś będzie głosował przeciw votum nieufności, co oczywiście nie oznacza zupełnie ani votum zaufania dla rządu, ani dla poszczególnych ministrów. Posiedzenie pełne było starć z komunistami.”

Na początku, gdy marszałek odczytał wyrok Sądu Marszałkowskiego i wyraził przekonanie, że tego rodzaju działalność, jaką prowadził Wojewódzki, nie da się pogodzić ze stanowiskiem i obowiązkami posła, komisji urządzili wrzawę, ale zostali poskromieni.
Przy drugorzędnej ustawie, odnoszącej się do Wielkopolski, komuniści pos. Warszawski omawiał ostatnie zarządzenia rządu, co do N. P. Ch. i Hromady w tak niedopuszczalny sposób, że mu marszałek odebrał głos.
Pod koniec posiedzenia pos. Ballin żądał postawienia na piątkowym posiedzeniu Sejmu wniosku komunistów o votum nieufności dla rządu. Za wnioskiem o zmianę porządku dziennego głosowały tylko partie komunistyczne.
Wreszcie sprawa, którą Sejm dopiero zaczął rozważać, była sprawa ustawy o zgromadzeniach.
Po referacie posła Kiernika, przedstawicieli rządu p. Kirst oświadczył, że rząd sam przygotowuje dekret o zgromadzeniach.
Po przemówieniu posła Konopczyńskiego (ZLN), który omawia poszczególne postanowienia ustawy, dalszą dyskusję przerwano.

Nowy poseł.

Wczoraj złożył ślubowanie poselskie poseł Stanisław Janczewski, w miejsce zmarłej s. p. posłanki Sokolnickiej. Pos. Janczewski wstąpił do klubu Chrześ.-Demokraty.

Poseł Patek u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Poseł polski w Moskwie Patek był przyjęty wczoraj na Zamku przez Prezydenta. P. Patek wyjeżdża z końcem tygodnia do Moskwy.

Exposé ministra Spraw Zagranicznych.

W piątek na posiedzeniu komisji Spraw Zagranicznych Sejmu minister Zaleski wygłosił exposé o położeniu ogólnym.

O uposażenie kolejarzy.

Minister Komunikacji oświadczył delegacji kolejarzy, że w ciągu najbliższych 2 miesięcy nastąpi reorganizacja kolei państwowych na przedsiębiorstwo. Wtedy będzie można wyodrębnić system uposażeń pracowników kolejowych z ogólnych norm państwowych w celu podwyższenia płac.

Komisja opiniodawcza pracy.

Wobec usunięcia się socjalistów z komisji opiniodawczej pracy przy Prezydium Rady Ministrów, istnieją w rządzie tendencja [zwinięcia tej komisji].

Sytuacja w Szanghaju.

SZANGHAJ, 22.III. (Pat.) Wojsko kantońskie oraz strajkujący robotnicy plądrują miasto. W Nankinie rozpoczęto ewakuację kobiet, dzieci i cudzoziemców.
SZANGHAJ, 22.III. (Pat.) Handel w mieście zamartwiał. Liczba strajkujących dochodzi do 50.000. Zmobilizowani ochotnicy pozostają w pogotowiu. W koncepcjach cudzoziemskich panuje spokój dzięki obecności oddziałów wojskowych, lecz w chińskiej dzielnicy dokonywane są grabieże, gwałty, morderstwa oraz toczą się walki o zupełnie dzikim charakterze. W północno-wschodniej części dzielnicy międzynarodowej Tsza-Pei widać się tysiące żołnierzy z prowincji Szantungu po większej części bez oficerów, grabią i rabują wszystko. Awangardy wojsk południowych, które podeszły wczoraj do miasta za

wróciły oczekując na przybycie gros armii będącej już podobno w pobliżu. Dla ochrony konsulatów cudzoziemskich wyładowali w mieście strzelcy morscy.
SZANGHAJ, 22.III. (Pat.) Liczba strajkujących wzrosła do 150.000. Według doniesień z Hankou wszyscy chińscy pracownicy banków cudzoziemskich rozpoczęli dziś rano strajk. Strajkujący wystawili przed bankami warty zagrożające urzędnikom europejskim, że nie pozwolą dostarczyć im środków żywności, jeśli nie poruczą pracy.

LONDYN, 22.III. (Pat.) Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że żołnierze armii północnej, którym w sile kilkuset ludzi udało się wdrzeć na terytorium dzielnicy międzynarodowej zostali natychmiast rozbrojeni i usunięci poza kordon wojsk.

Likwidacja strajku metalowców w Łodzi.

ŁÓDŹ, 22.III. (Pat.) Strajk w przemyśle metalowym został zlikwidowany. Na skutek propozycji inspektora pracy, który stwierdził, że w Warszawie toczą się pomiędzy zarządem głównym związku robotników metalowych

w Polsce a przedstawicielami przemysłu metalowego rokowania nad cennikiem płac, robotnicy przystąpili w dniu dzisiejszym do pracy. Strajk w piekarniach trwa nadal. W przemyśle włókienniczym praca wszędzie normalna.

Projekt konwencji w sprawie rozbrojenia.

GENEWA, 22.III. (Pat.) Projekt międzynarodowej konwencji w sprawie rozbrojenia złożony na wczorajszym posiedzeniu przygotowawczej komisji konferencji rozbrojenia przez delegata Wielkiej Brytanii lorda Roberta Cecil'a nie bierze pod uwagę dotychczasowych prac organów Ligi i komisji i bardzo pobieżnie tylko dotyka sprawy sankcji w stosunku do państwa, gwarantującego konwencję, nie dając żadnych wskazówek co do trybu postępowania.

Projekt przewiduje zmniejszenie stanu liczebnego armii i ogólnych wydatków wojskowych z równoczesnym podkreśleniem obowiązku przedstawienia sprawozdań z dokonanych już w poprzednim okresie wydatków. W sprawie sił morskich lord Cecil przewiduje ograniczenie ilości aparatów typu wojennego, pomija natomiast całkowicie sprawę lotnictwa cywilnego, która była przedmiotem wszechstronnego badania organów komisji przygotowawczej.

Ninczic o polityce Jugosławii wobec Albanji.

BIAŁOGROD, 22.III. (Pat.) Podczas dyskusji w izbie nad budżetem M-wa Spraw Zagranicznych b. minister spraw zagranicznych Ninczic wygłosił przemówienie

wereńnych praw państwa albańskiego.

Podstawą naszej polityki wobec Albanji — mówił Ninczic — była zawsze i pozostanie nadal ochrona niezależności tego młodego państwa. Od Albanji nie domagamy się niczego innego, jak tylko utrzymania dobrych i serdecznych stosunków wzajemnych z poparciem udzielanym przez nas w rozwoju i organizacji tego państwa. Stanowisko takie dawało nam prawo domagania się od innych podobnego poszanowania su-

werennych praw państwa albańskiego.
Z kolei przemawiał przywódcą stronnictwa demokratycznego i b. minister spraw zagranicznych Woja Marukowicz wysuwając zasadę „Balkany dla narodów bałkańskich”. W r. 1912 na początku wojen bałkańskich wielki francuski mąż stanu Poincaré usiłował wprowadzić tę zasadę do europejskiego prawa publicznego, proponując, aby wielkie państwa zgłosiły desinteressement w sprawach bałkańskich. Dążenie to zostało udaremnione na skutek oporu Austro-Węgier, gdyż zaś można było je urzeczywistnić, to bardzo być może, że światu oszczędzono okropności wielkiej wojny.

Pośrednictwo Francji i Anglii w konflikcie włosko-jugosłowiańskim.

LONDYN, 22.III. (Pat.) Jak donosi Daily Mail Francja i Anglia postanowiły podjąć niezwłocz-

nie razem próbę pośrednictwa w konflikcie włosko-serbskim.

Sejm i Rząd.

Nowelizacja ustawy o opłatach stemplowych.

Sejmowa Komisja Skarbowa pod przewodnictwem posła Byrki (Piast) załatwiła wczoraj 3-cie czytanie projektu ustawy nowelizującej niektóre przepisy ustawy o opłatach stemplowych. Nowe zreferował pos. Manaczyński (ZLN). Przyjęto szereg poprawek z których z najważniejszych do art. 73-go zmierzają do zwolnienia od opłat stemplowych rachunków wystawianych w handlu detalicznym dla konsumentów do wysokości 100-tu złotych (dotychczas było 20 zł.). W art. 136 i 137 przyjęto również poprawki, zwalniaszące od opłat pokwitowania z odbioru przedmiotów wartości nieprzewyższającej 50 zł. Ponadto zwolniono od opłat wszelkie akty związane z wykonywaniem reformy rolnej, jeżeli wartość nieruchomości nie przewyższa 500 zł. W końcu rozszerzono uprawnienie do kasowa-

nia stempli wekslowych na urzędy państwowe w ogóle. Wniosek posła Wartalskiego (ZLN), aby Izby Skarbowe obowiązywały w terminie 3-miesięcznym rozstrzygać odwołania do nich wniesione, został odrzucony. Pos. Wartalski zapowiedział wniesienie tego wniosku jako wniosku mniejszości na plenum Izby.

Z sejmowej komisji komunikacyjnej.

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Komunikacyjnej omawiano dziś wniosek Ch.D. w sprawie wprowadzenia pragmatyki służbowej dla urzędników kolejowych. Referent pos. Bryła (Ch.D.) domagał się od rządu, aby uczynił odpowiednie kroki najpóźniej do 31 maja r. b. Na erum ten zgodził się również przedstawiciel rządu. Po dyskusji nad referatem uchwalono odpowiednią rezolucję. W głosowaniu wstrzymały się kluby Piast i N. P. R.
W dalszym ciągu obrad poseł Bryła poruszył sprawę naszych linii lotniczych, a specjalnie Aero-

Z państw bałtyckich.

Intrygi Moskwy przeciwko zbliżeniu polsko-litewskiemu.

Na zapytanie redakcji „Times” ile jest prawdy o przygotowania militarnej Polski na granicy litewskiej, korespondent ryski tego pisma donosi:

W kołach politycznych państw bałtyckich panuje przekonanie, że wszystkie alarmujące wiadomości pochodzą z Moskwy, a'y zapobiedz pomyślnemu wynikowi nieoficjalnych pertraktacji polsko-litewskich, które zdaniem Moskwy są w toku. Wiadomości o zbrojeniach Polski rozpowszechniane najpierw w Litwie przez agentów sowieckich, a następnie puszczane w kurs przez Moskwę, osiągnęły ten cel, że w Litwie powstało silne zdenerwowanie w kołach politycznych i wojskowych.

Narady litewsko-łotewskie w Rydze.

Jak podaje „Socialdemokrats”, w sobotę odbyła się narada litewskiego prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych prof. Waldemarasa z łotewskim ministrem spraw zagranicznych p. F. Cielensem. W naradzie brał udział również poseł litewski w Rydze p. J. Aukstolis oraz dyrektor dep-tu p. K. Balutis, ze strony łotewskiej zaś — generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych p. Albats, poseł łotewski w Kownie

p. A. Balodis oraz kierownik wydziału bałtyckiego ministerstwa spraw zagranicznych p. W. Munter.

Przedmiotem narad były sprawy, dotyczące rozwoju wzajemnych stosunków obu państw. Pożatem obaj ministrowie rozważali sprawę zawarcia układu ekonomicznego i in. sprawy. Delegację łotewską na dworzec kolejowy odprowadził minister spraw zagranicznych p. F. Cielens.

Agitacja bolszewicka w armii litewskiej.

Naczelny dowódca armii litewskiej gen. Żukowski w wywiadzie prasowym zaprzeczył wiadomościom prasy zagranicznej o dokonanych aresztach wśród armii litewskiej. Gen. Żuk stwierdził

przytem, że istnieje istotnie agitacja bolszewicka w armii litewskiej. Przychyla ona po przewrocie grudniowym, lecz obecnie znów odzyskała

Masowa emigracja z Litwy.

„Jaunakas Žinas” donosi z Kowna, że w tamtejszych kołach politycznych wzbudza wielkie zaniepokojenie wstępująca emigracja z Litwy do Ameryki Południowej. Codziennie opuszcza Litwę 100—200 emigrantów. Przy-

czyną emigracja jest ciężka sytuacja gospodarza kraju. Rząd obawia się, że o ile emigracja będzie się rozwijała nadal w tem tempie, Litwa zostanie wkrótce bardzo osłabiona z powodu odpływu najwybitniejszych sił narodu.

Wybory prezydenta Łotwy.

Łotewskie frakcje burżuazyjne postanowiły wysunąć tylko jedną kandydaturę na stanowisko pre-

zydenta republiki. Co do osoby tego kandydata dotychczas nie osiągnięto porozumienia.

lotu i domagał się zwolnienia komisji komunikacyjnej w tej sprawie z udziałem przedstawicieli rządu, któryby mógł udzielić odpowiednich wyjaśnień. Po Ostrowski (Piast) poruszył sprawę nieetatowych pracowników kolejowych. Obie te sprawy znajdują się na porządku dziennym następnego posiedzenia komisji.

Ustawa o walce z komunizmem.

Sejmowa Komisja Konstytucyjna na wczorajszym posiedzeniu rozpatrywała wniosek Z. L. N. w sprawie ustawy o walce z komunizmem. Referent poseł Berozowski (Z.L.N.) zaproponował zmianę projektu ustawy w tym kierunku, aby ją rozszerzyć w ogóle na działalność antypaństwową. Po dyskusji, w której podniesiono szereg wątpliwości natury prawnej, postanowiono odesłać projekt do specjalnej podkomisji w skład której wezłi referent poseł Berozowski, pos. Lieberman (PPS) i pos. Kiernik (Piast).

Z Całej Polski.

Wystawa haftów polskich.

Celem poparcia rozwoju produkcji haftów w Polsce Dyrekcja Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie zamierza w roku bieżącym urządzić wystawę haftów polskich w następujących terminach: z końcem czerwca 1927 r. w Krakowie, w lipcu 1927 r. w Kryniey, w sierpniu 1927 r. w Gdańsku.

Blizsze szczegóły udzieli Dyrekcja Muzeum pisemnie lub ustnie w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 popoł.

Echa napadu oficerów na redakcję „Słowa Polskiego”.

We Lwowie odbyło się wspólne posiedzenie Syndykatu dziennikarzy i Tow. dziennikarzy polskich przy udziale 16 członków, reprezentujących całą prasę lwowską bez różnicy kierunków politycznych, oraz przedstawicieli świata lite-

Notowania giełdy urzędowej w Wilnie.

	Zdano	Płacono	Tranz.
Dolary Stan. Zjedn.	8,92½	8,91¾	—
Rublie złote	4,73½	4,72½	—
Listy zastaw. Wil. Banku Ziemi.	—	—	—
zł. 100 —	47,50	47,20	—

Popierajcie Macierz Szkolną.

Sprawy aktualne.

(Upadek Szanghaju. — Jak to się odbija na sprawach europejskich. — O czym radzono w Genewie. — Ugoda Polsko-Niemiecka. — Za jaką cenę? — Sprawa pojednania Litwy z Polską — Niemieckie obawy o Prusy Wschodnie.)

Największą niewątpliwie aktualnością polityczną doby obecnej jest upadek Szanghaju. Pytanie tylko jak się ta sprawa odbija na stosunkach europejskich, szczególnie zaś jaka rola w tem wszystkim przypadkiem Polsce.

Klęska angielska w Chinach — bo tak tylko nazwać można ostatnie zwycięstwa wojsk kantonijskich — nie spadła niespodzianie. Przewidywano ją od szeregu tygodni; Anglia miała dość czasu przedsięwziąć odpowiednie kroki przynajmniej na terenie europejskim i uchyliła to niezawodnie na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie.

Nie ulega już dziś żadnej wątpliwości — pisze „Słowo Polskie” — że problem rosyjski i związane z nim plany angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych stanowią główny przedmiot polityczny nieoficjalnych rozmów przedstawicieli mocarstw. Jest również rzeczą oczywistą, że ratyfikowanie przez Włochy gwarancji mocarstw w sprawie przynależności Bessrabii do Rumunii pozostaje w ścisłym związku z antysowiecką ofensywą dyplomatyczną Foreign Office i oznacza akces Włoch do tej ofensywy.

Zdaje się jednak, że obok tego sukcesu, p. Chamberlain wyjechał z Genewy z innymi jeszcze, choć nieoficjalnymi pozytywnymi wynikami nie tyle do utworzenia militarne bloku antysowieckiego państw ligowych, względnie przynajmniej państw od Bałtyku po Morze Czarne, ile raczej do eufemistycznego nawiązania „solidarności” jak największego zespołu państw przeciw niebezpieczeństwu bolszewickiemu. I w tym kierunku rozwijał angielski minister spraw zagranicznych bardzo żywą akcję nad Lemanem, która — jak twierdzą jej komentatorowie na zachodzie — uwięziona została powodzeniem. Dowodzi się, że nawet p. Stresemann przychylny przez sir Austena do muru, nie miał większych wątpliwości, czy ma wybierać między Genewą, Locarnem i korzyściami płynącymi dla Niemiec z porozumienia z zachodem Europy a Rapalem i Moskwą.

Przedewszystkiem jednak — co nas najbardziej interesuje — rozmowy p. Stresemanna z p. Zaleskim i ich wyniki rejestrowane są coraz powszechniej i z coraz głębszym przekonaniem w rubryce „habet” antysowieckiego planu operacyjnego W. Brytanji. Uważa się, że rozmowy te (chrozone już stale jako formalne porozumienie niemiecko-polskie) w planach angielskich mają na celu takie ułożenie stosunków między Warszawą a Berlinem, aby ten ostatni odciągnął definitywnie od kontaktu z Sowietami i aby w ten sposób zniszczył Rapallo i Układ berliński. Oczywiście dokończyć to ma na drodze pewnych koneksyj na rzecz Niemiec ze strony Polski, która jednak otrzymałaby za te koneksje również pewne rekompensaty. Wobec nieuchwytności niezliczonych sugestji, rojących się na ten temat w prasie zachodniej, trudno ustalić, jakiego rodzaju miałyby to być koneksje i rekompensaty.

Faktem charakterystycznym

jest udział p. Rausehera w niemieckiej radzie gabinetowej i powierzenie mu bezpośredniej akcji dyplomatycznej, z Warszawy. Uznano widać, że starą drogą tajnej dyplomacji uda się osiągnąć lepsze wyniki, aniżeli za pośrednictwem specjalnych komisji. W tej zmianie metody uкладów polsko-niemieckich tkwi pewne niebezpieczeństwo. W komisji polskiej do rokowań z Niemcami zasiadali dotychczas politycy różnych przekonań. Wskutek tego kontrola, czy interes Polski nie dozna szwanku, była dotychczas wszechstronna. Obecnie p. Rauseher będzie bezpośrednio rokował z rządem, moment kontroli zatem ze strony czynników politycznych znika.

Najważniejszym pytaniem, jakie w związku z powyższymi zmianami i echemi genewskimi się nasuwa, to: jak się obecnie przedstawia nasz stosunek do Rosji? Czy nie ulegnie on po sesji genewskiej zmianie? Na to pytanie opinia polska domaga się od p. Zaleskiego bardzo wyraźnej odpowiedzi.

Plan angielski stworzenia na wschodzie Europy jednolitego frontu antysowieckiego będzie jednak dopóty niewykonalnym, dopóki pomiędzy Polską a Litwą trwał stan wojenny. To też ze strony dyplomacji angielskiej czyniono jest w tej chwili silny nacisk na Litwę w celu skłonienia jej do pojednania się z Polską. Prasa zagraniczna, nie znając widocznie przysłów litewskiego uporu litewskiego i niedoceniając wpływów niemieckich w Kownie, przedewszystkiem nieco uważa zgodę polsko-litewską niemal, że za fakt dokonany.

Pogłoski te wywołują znowu wielkie zdenerwowanie w Berlinie, gdzie bardzo poważnie obawiają się w razie zgody polsko-litewskiej o przyszłe losy Prus wschodnich. Wyraz tym obawom daje świeżo na łamach „Berl. Tagebl.” korespondent kowieński tego pisma Klötzel:

„Stan wojenny między Polską a Litwą przyniósł całą politykę wschodnią. Ale nie wolno też milczeć o tem, że z usunięciem tej jednej sprawy natychmiast wysunie się nowa, którą należy dobrze poznać i postarać się zaważać o jej rozwiązanie.”

Przewidujemy, że pewnego dnia granica wschodnio-prusko-litewska przemieni się faktycznie (jeżeli nie „de jure”) w granicę wschodnio-prusko-polską. Nie wolno też oddawać się złudzeniom, że Polska oprze się pokusom ekspansji w tym kierunku, jeżeli z zewnątrz zabraknie sprzeciwu.

Wtedy jednak sprawa korytarza otrzymałaby nowe i rzeczywiste groźne oblicze. W takim bowiem położeniu otarłaby się przed Polską niebezpieczna pokusa, ażeby sprawę korytarza rozwiązać drogą, wiążącą przez Prusy Wschodnie.”

Czy powyższy artykuł należy rozumieć jako nową, zamaskowaną propozycję zamiany Litwy na korytarz pomorski?

„Słowo Pomorskie”, które sprawę tej poświęca artykuł wstępny,

śluszenie kończy go następującą uwagą:

„Dla nas, którzy jesteśmy w sprawach terytorjalnych państwa polskiego zwolennikami programu R. Dmowskiego, powyższe obawy niemieckie są dowodem, że rozszerzenie wpływów polskich nad Bałtykiem jest możliwe na dro-

dze nieustannych, lecz pokojowych wysiłków! Nie wolno tylko pomniejszać naszego stanu posiadania i nie wolno ostatecznie polskiej ekspansji przez jakieś „federacje”, któreby oddawały obcym państwom w podarunku własne ziemie (np. Wilno) dla przejednania ich serc!”

Stanowczy nacisk Anglii na Litwę.

Korespondent warszawski „Berl. Tagebl.” donosi do tego pisma telefonicznie.

W sprawie rozpowszechnianych w prasie zagranicznej pogłosek o rzekomej koncentracji wojsk polskich na granicy litewskiej, mogą kategorięcznie zapewnić, że pogłoski te są całkiem bezpodstawne.

Natomiast dowiadujemy się ze źródła pewnego, że w najbliższym czasie jedno z mocarstw zachodnich (naturalnie mowa tu o Anglii) zainteresuje stanowczo Litwę, by bez ogródek oświadczyła, czy wciąż jeszcze nie uznaje decyzji Rady Ambasadorów w sprawie Wilna i czy długo jeszcze zamierza uważać się na stopie wojennej w stosunku do Polski?

Stanowczy ton, którym zamierza mocarstwo zachodnie przemówić w Kownie, ma też pośrednio wpłynąć i na Litwę, przestrzegając ją przed zawarciem separatywnego paktu z Rosją.

Dalej dowiadujemy się, że rząd polski nie zamierza zadość uczynić żądaniom pewnych kół pravicowych w sprawie odwołania z Rygi dotychczasowego posła, gdyż krok taki oznaczałby przyznanie się do tego, iż dotychczasowa polska polityka bałtycka była mylną.

Dalsza likwidacja Hromady.

Akcja prowadzona przez władze policyjne celem zlikwidowania jacejek N. P. Ch. i „Hromady” dobiega końca.

W Wilnie „Centralny Sekretariat Hromady” został opieczętowany, zaś wszystkie zebrane pod jego rewizją akta, dotyczące antypaństwowej działalności tej komunistycznej organizacji, skonfiskowano. W wyniku przeprowadzonych w związku z tą likwidacją rewizyj, wykryto nowe dane, dotyczące komunistycznej działalności członków „Hromady”.

W związku z tem wczoraj w mieście krążyły pogłoski o dokonanych przez policję aresztowaniach. Istotnie aresztowano kilku członków „Hromady”, co do których w ręce policji wpadły dane, dotyczące ich działalności antypaństwowej.

Niestety, ze względu na zrozumiętych, narazie bliższych szczegółów w tej sprawie podać nie możemy.

W powiecie Wileńsko-Trockim w wyniku przeprowadzonej likwidacji, zamknięto okręgowy Komitet N. P. Ch. w Turgielach.

Przy likwidacji jacejek „Hromady”, w jednym z wschodnich powiatów policja wykryła skład broni i materiałów wybuchowych.

„Wilner Tog” w obronie Hromady.

W dniu wczorajszym z rozkazu Komisarza Rządu na miasto Wilno, przyaresztowano nakład żydowskiej gazety „Wilner Tog” Nr. 69, za umieszczenie artykułu, w którym jakiś żydowina w niesłychany sposób rzucił się na władze polskie za zlikwidowanie białoruskiej Hromady, oraz N. P. Ch. Cecha przestępstwa przewidziana w art. 133 i 129 k. k. (p)

Likwidacja N. P. Ch. w Warszawie.

W związku z ogłoszeniem „Niezależnej Partii Chłopskiej” za nielegalną, przybył do lokalnego zarządu centralnego N. P. Ch. w Warszawie, przedstawiciel komisariatu rządu, zastępcę naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. M. Lisowskiego, w asystencji policji w celu opieczętowania lokalnego i za-

Wschodniego i Zachodniego, po rozłamie w IX i XI wieku.

Kościół Wschodni nie zawierał Konkordatów, tam cesarze bizantyjscy ingerują Patriarcha Konstantynopolitański wydaje rozporządzenia ale cesarze bizantyjscy wyznaczają święta, rzucają anatemy, w szatach archierejskich kadzą w świątyniach, do czego ich upoważnia niższe święcenia. Stąd martwota Kościoła Wschodniego i państw co Chrześcijaństwo z Bizancjum przyjęły. Ingerencja władzy państwowej osłabiła Kościół na Wschodzie.

Zachód, mający jedną głowę Kościoła, nigdy do tej ingerencji nie dopuścił. Każde stulecie ma własne życie. Już we wczesnym średniowieczu toczą się układy w sprawie biskupstw z Karolem Wielkim. Później Grzegorz VII wysłał legatów do mniejszych państw chrześcijańskich jak Czechy, Węgry, Polska, broniąc je przed podleganiem cesarzom niemieckim, do czego ci ostatni dają. Wreszcie cesarz Henryk V zawiera z Rzymem Konkordat potwierdzony przez pierwszy sobór laterański a podtrzymujący władzę Papieża w nominacji biskupów. W XV wieku zawierane są dalsze Konkordaty, w których żyje zasada przynależna przez państwa odrębność władzy kościelnej papieżem. Wreszcie przychodzi Konkordat Napoleona z 1801 r. Historia twierdzi dziś, że Wielka Rewolucja we Francji była zbyt szkodliwa, bo reformy zapoczątkowane przez Ludwika XVI zrobiły by to samo w wolniejszym tempie, Rewolucja zaś zniszczyła chrystjanizm. Konkordat Napoleona wprowadzał życie narodu na tory odpowiedzialności.

Przechodząc do naszych spraw prelegent wymienia dwa traktaty: Wersalski i Ryski, które obok licznych niesprawiedliwości dają pewne ramy naszemu życiu państwowemu. Obok tego konkordat z 1926 r. ze Stolicą Apostolską zbudował podstawy, na których naród i państwo polskie mogą żyć i rozwijać się. Konkordat ów zapewnia wolność kościołowi katolickiemu w obrębie polskiego państwa, zapewnia swobodę jurysdykcji kościelnej, oraz nauczania religii przez osoby, mające upoważnienie episkopatu. Konkordat ma też na uwadze i duchowieństwo świeckie, oraz zastrzeżenia o duchowieństwie innych obrządków.

Jako ujemną stroną powyższego konkordatu uważa prelegent przejście dóbr kościelnych na rzecz rządu z remuneracją duchowieństwa bardzo oszczędną. Od dawna zaś kościołowi majątków, konfiskowanych ongiś przez rząd rosyjski, a będących nieraz w dziesiątym już roku, uważa prelegent za mało realne.

W każdym razie, mówił, niedostatki owe dopelniać mogą późniejsze annexa, ale sam akt będzie zawsze aktem niezmiernie doniosłości, podkreślającym wielkość kościoła i podług tych zasad kierować się winno życie narodu. Przy końcu zwracał uwagę Czołgodny profesor na niebezpieczeństwa bolszewizmu zapuszczającego u nas korzenie. Gdy barbarzyńscy Germanie najechali Rzym, przyjęcie przez nich chrześcijaństwa ocaliło ich samych. Bolszewizm wygnął od siebie naukę Chrystusa, i dąży do obalenia jej u nas. Kościół jedynie może nas przed upadkiem obronić. W duchu odezwy biskupów polskich (której ustęp odezwał prelegent) mamy żyć, pracować i rozwijać państwo polskie.

Wskazówki zwrócił się Sz. mowa do przedstawicieli Akademii

Przedostatnie wykłady tygodnia katolickiego musieliśmy z żalem opuścić. Ostatni wykład wygłosił Rektor Parzewski na temat: „Konkordat Polski z Rzymem na tle historycznym i jego współczesne znaczenie”. Sz. Prelegent w perspektywie historycznej wspomina o stu kilkudziesięciu konkordatach zawieranych różnymi czasami przez różne państwa z Rzymem. W tem są konkordaty państw zabobnych i pomiędzy których Rosja ani jednego punktu umowy nie spełniła. W Konkordatach przedstawia się najlepiej różnica Kościołów

Z Katolickiego Tygodnia Społecznego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Parę przedostatnich wykładów tygodnia katolickiego musieliśmy z żalem opuścić. Ostatni wykład wygłosił Rektor Parzewski na temat: „Konkordat Polski z Rzymem na tle historycznym i jego współczesne znaczenie”.

— Sz. Prelegent w perspektywie historycznej wspomina o stu kilkudziesięciu konkordatach zawieranych różnymi czasami przez różne państwa z Rzymem. W tem są konkordaty państw zabobnych i pomiędzy których Rosja ani jednego punktu umowy nie spełniła.

W Konkordatach przedstawia się najlepiej różnica Kościołów

Przedostatnie wykłady tygodnia katolickiego musieliśmy z żalem opuścić. Ostatni wykład wygłosił Rektor Parzewski na temat: „Konkordat Polski z Rzymem na tle historycznym i jego współczesne znaczenie”.

— Sz. Prelegent w perspektywie historycznej wspomina o stu kilkudziesięciu konkordatach zawieranych różnymi czasami przez różne państwa z Rzymem. W tem są konkordaty państw zabobnych i pomiędzy których Rosja ani jednego punktu umowy nie spełniła.

W Konkordatach przedstawia się najlepiej różnica Kościołów

Przedostatnie wykłady tygodnia katolickiego musieliśmy z żalem opuścić. Ostatni wykład wygłosił Rektor Parzewski na temat: „Konkordat Polski z Rzymem na tle historycznym i jego współczesne znaczenie”.

— Sz. Prelegent w perspektywie historycznej wspomina o stu kilkudziesięciu konkordatach zawieranych różnymi czasami przez różne państwa z Rzymem. W tem są konkordaty państw zabobnych i pomiędzy których Rosja ani jednego punktu umowy nie spełniła.

W Konkordatach przedstawia się najlepiej różnica Kościołów

Przedostatnie wykłady tygodnia katolickiego musieliśmy z żalem opuścić. Ostatni wykład wygłosił Rektor Parzewski na temat: „Konkordat Polski z Rzymem na tle historycznym i jego współczesne znaczenie”.

— Sz. Prelegent w perspektywie historycznej wspomina o stu kilkudziesięciu konkordatach zawieranych różnymi czasami przez różne państwa z Rzymem. W tem są konkordaty państw zabobnych i pomiędzy których Rosja ani jednego punktu umowy nie spełniła.

Wschodniego i Zachodniego, po rozłamie w IX i XI wieku. Kościół Wschodni nie zawierał Konkordatów, tam cesarze bizantyjscy ingerują Patriarcha Konstantynopolitański wydaje rozporządzenia ale cesarze bizantyjscy wyznaczają święta, rzucają anatemy, w szatach archierejskich kadzą w świątyniach, do czego ich upoważnia niższe święcenia. Stąd martwota Kościoła Wschodniego i państw co Chrześcijaństwo z Bizancjum przyjęły. Ingerencja władzy państwowej osłabiła Kościół na Wschodzie.

Zachód, mający jedną głowę Kościoła, nigdy do tej ingerencji nie dopuścił. Każde stulecie ma własne życie. Już we wczesnym średniowieczu toczą się układy w sprawie biskupstw z Karolem Wielkim. Później Grzegorz VII wysłał legatów do mniejszych państw chrześcijańskich jak Czechy, Węgry, Polska, broniąc je przed podleganiem cesarzom niemieckim, do czego ci ostatni dają. Wreszcie cesarz Henryk V zawiera z Rzymem Konkordat potwierdzony przez pierwszy sobór laterański a podtrzymujący władzę Papieża w nominacji biskupów. W XV wieku zawierane są dalsze Konkordaty, w których żyje zasada przynależna przez państwa odrębność władzy kościelnej papieżem. Wreszcie przychodzi Konkordat Napoleona z 1801 r. Historia twierdzi dziś, że Wielka Rewolucja we Francji była zbyt szkodliwa, bo reformy zapoczątkowane przez Ludwika XVI zrobiły by to samo w wolniejszym tempie, Rewolucja zaś zniszczyła chrystjanizm. Konkordat Napoleona wprowadzał życie narodu na tory odpowiedzialności.

Przechodząc do naszych spraw prelegent wymienia dwa traktaty: Wersalski i Ryski, które obok licznych niesprawiedliwości dają pewne ramy naszemu życiu państwowemu. Obok tego konkordat z 1926 r. ze Stolicą Apostolską zbudował podstawy, na których naród i państwo polskie mogą żyć i rozwijać się. Konkordat ów zapewnia wolność kościołowi katolickiemu w obrębie polskiego państwa, zapewnia swobodę jurysdykcji kościelnej, oraz nauczania religii przez osoby, mające upoważnienie episkopatu. Konkordat ma też na uwadze i duchowieństwo świeckie, oraz zastrzeżenia o duchowieństwie innych obrządków.

Jako ujemną stroną powyższego konkordatu uważa prelegent przejście dóbr kościelnych na rzecz rządu z remuneracją duchowieństwa bardzo oszczędną. Od dawna zaś kościołowi majątków, konfiskowanych ongiś przez rząd rosyjski, a będących nieraz w dziesiątym już roku, uważa prelegent za mało realne.

W każdym razie, mówił, niedostatki owe dopelniać mogą późniejsze annexa, ale sam akt będzie zawsze aktem niezmiernie doniosłości, podkreślającym wielkość kościoła i podług tych zasad kierować się winno życie narodu. Przy końcu zwracał uwagę Czołgodny profesor na niebezpieczeństwa bolszewizmu zapuszczającego u nas korzenie. Gdy barbarzyńscy Germanie najechali Rzym, przyjęcie przez nich chrześcijaństwa ocaliło ich samych. Bolszewizm wygnął od siebie naukę Chrystusa, i dąży do obalenia jej u nas. Kościół jedynie może nas przed upadkiem obronić. W duchu odezwy biskupów polskich (której ustęp odezwał prelegent) mamy żyć, pracować i rozwijać państwo polskie.

Wskazówki zwrócił się Sz. mowa do przedstawicieli Akademii

Przedostatnie wykłady tygodnia katolickiego musieliśmy z żalem opuścić. Ostatni wykład wygłosił Rektor Parzewski na temat: „Konkordat Polski z Rzymem na tle historycznym i jego współczesne znaczenie”.

Z Katolickiego Tygodnia Społecznego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Parę przedostatnich wykładów tygodnia katolickiego musieliśmy z żalem opuścić. Ostatni wykład wygłosił Rektor Parzewski na temat: „Konkordat Polski z Rzymem na tle historycznym i jego współczesne znaczenie”.

— Sz. Prelegent w perspektywie historycznej wspomina o stu kilkudziesięciu konkordatach zawieranych różnymi czasami przez różne państwa z Rzymem. W tem są konkordaty państw zabobnych i pomiędzy których Rosja ani jednego punktu umowy nie spełniła.

W Konkordatach przedstawia się najlepiej różnica Kościołów

Przedostatnie wykłady tygodnia katolickiego musieliśmy z żalem opuścić. Ostatni wykład wygłosił Rektor Parzewski na temat: „Konkordat Polski z Rzymem na tle historycznym i jego współczesne znaczenie”.

— Sz. Prelegent w perspektywie historycznej wspomina o stu kilkudziesięciu konkordatach zawieranych różnymi czasami przez różne państwa z Rzymem. W tem są konkordaty państw zabobnych i pomiędzy których Rosja ani jednego punktu umowy nie spełniła.

W Konkordatach przedstawia się najlepiej różnica Kościołów

Przedostatnie wykłady tygodnia katolickiego musieliśmy z żalem opuścić. Ostatni wykład wygłosił Rektor Parzewski na temat: „Konkordat Polski z Rzymem na tle historycznym i jego współczesne znaczenie”.

— Sz. Prelegent w perspektywie historycznej wspomina o stu kilkudziesięciu konkordatach zawieranych różnymi czasami przez różne państwa z Rzymem. W tem są konkordaty państw zabobnych i pomiędzy których Rosja ani jednego punktu umowy nie spełniła.

W Konkordatach przedstawia się najlepiej różnica Kościołów

Przedostatnie wykłady tygodnia katolickiego musieliśmy z żalem opuścić. Ostatni wykład wygłosił Rektor Parzewski na temat: „Konkordat Polski z Rzymem na tle historycznym i jego współczesne znaczenie”.

— Sz. Prelegent w perspektywie historycznej wspomina o stu kilkudziesięciu konkordatach zawieranych różnymi czasami przez różne państwa z Rzymem. W tem są konkordaty państw zabobnych i pomiędzy których Rosja ani jednego punktu umowy nie spełniła.

kiego Odrodzenia a uściskawany serdecznie prezesa żyjący organ zacji rozkwitu i „odrodzenia całego Uniwersytetu w duchu Chrystusowym i Polskim.”

— Obecny J. E. Biskup Michalikiewicz odziękował panu Rektorowi Parzewskiemu za piękny wykład powyższy, wyrażając przytem żal, iż za mało młodzieży było wysłuchało. Następnie biogo-lawny pracy Odrodzenia.

Przemawiali jeszcze Wschodni polacy i parę obecnych osób. Prezes p. Plewako po złożeniu podziękowań uczestnikom trzeciego katolickiego tygodnia społecznego, obrady zamknął. W. Z.

Z ostatniej chwili.

Obrady Reichstagu.

BERLIN, 22.III. (Pat.) Reichstag rozpoczął dziś obrady nad budżetem urzędu spraw zagranicznych Rzeszy. Na posiedzeniu zabrał głos min. Stresemann, który po omówieniu budżetu M-stwa Spraw Zagranicznych przeszedł do exposé o polityce zagranicznej.

Minister podkreślił, że Niemcy nie mogą nie zyskać na powstawaniu zawikłań w stosunkach pomiędzy innymi państwami bez względu nato o jakie państwa by chodziło. Droga polityki niemieckiej wyraża się przez Locarno, wstąpienie do Ligi Narodów, traktat berliński. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że Niemcy w tej sytuacji trzymać się będą zdala od niepotrzebnego mieszania się w sprawy innych mocarstw. Ku wielkiemu memu zdziwieniu, powiedział min. Stresemann, poszczególne rosyjskie dzienniki podniosły znowu nagłe kwestje, czy Niemcy przy zawikłaniach w krajach wschodnich pozwolą wojskom mocarstw zachodnich przemarsz przez obszar Niemiec. Kwestja ta była tak wyczerpująco traktowana w Reichstagu z powodu debaty locarneńskiej, że jeszcze niepotrzebna rozważać raczej jeszcze wszystkie szczegóły.

Minister stwierdził, że komplekacja w polityce światowej nie zmieniły się i nie mogą w niczem zmienić metod stosowanych przez Niemcy przy rozwiązywaniu zagadnień dotyczących Niemiec.

Jeżeli jako minister spraw zagranicznych wobec obecnego położenia radz. wyczekiwać dalszego rozwoju wypadków, to proszę słuchać „wyczekiwanie” nie uważać równoczesne z rezygnacją ze strony rządu.

Sprawa Bipinga.

WARSZAWA, 22.III. (Pat.) — Sąd Najwyższy w dn. 22 b. m. rozważał sprawę skargi kasacyjnej złożonej przez obrońców ordynatu Jana Bipinga.

Sąd najwyższy wydał wyrok, mocą którego sprawa przekazana została Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia w zmienionym komplecie.

Znany z „wytwornego” stylu publicysta „Słowa” p. Cat nasywa w ostatnim numerze pol tykę „nde ka” — idjotyzmem

Czy p. Cat stosuje ten elegancki epitet także do ostatniego głosowania Z. Lud. Nar. w sprawie wotum nicu ności dla min. Meyszta-wicz, dzięki któremu jedynie p. Meyszta-wicz utrzymał się na stanowisku?

— „Wszystcy wyjęci” — rzucił — proszę wyjąć... Drwa rąbać, wodę nosić — wyjąć.

A kiedy zwlekali, dodak: — Sprawa jest poważna... Chcę porozmawiać sam na sam z jego żoną.

— Jestem bratem chorego... powiedział któryś. Kobieta spojrzała nań błagalnie. Powoli skinęła głową i zawrócił ku drzwiom.

— Ja też? — zagadnął Dawławi, na której dążył się już rozciągnąć.

— Wy też.

Dopóki wychodzili, Lindsay mówił się powierzeniemi oglądającymi ranego.

Ach tak, — powiedział wreszcie Strang.

Spuściła oczy ku leżącemu, jakby sprawdzając jego tożsamość poczem w milczeniu oddała Lindsay'owi spojrzenie.

— Czemu milczysz?

Wzruszyła lekko ramionami. — Czyż warto mówić? Sam wiesz że to jest Rex Strang.

— Dzięki. Bądź co bądź pozwól sobie przypomnieć ci, że widzę go poraz pierwszy. Zechciał usiąść.

Podał jej krzesło, sam zajęty ławę. — Dobra, nog nie czuje. Tramwajów od Yubonu niema.

Otworzył sezyorki i poczynił wyjmować drążek z pała.

— Co zamiezasz uczynić? — spytała kobieta po długiej chwili oczekania. (D. e. n.)

JACK LONDON. 3)

Koniec Bajki.

Ten chłop nie cofa się przed niczem, niczego się nie boi. Zeszłej jesieni, jeszcze przed mrozami, wracaliśmy kiedyś obaj o zmroku do obozu. Ja wystrzelałem się do czysta jemu został jeden nabój. Psy wytopiły niedźwiedziec. Mała, że trzysta funtów, a e pan wie dobrze to to jest niedźwiedziec.

— Nie rób pan tego — zawołałem, widząc, że mierzy. Masz tylko jeden nabój, a zbyt jest ciemno żeby wycelować jak należy.

„Właż na drzewo”, powiada on do mnie. Na drzewo nie wlażem, ale powiadam panu, jak się ranna niedźwiedziec cisnęła między psy, pewien byłem, że skoczę na drzewo. Ale to był dopiero początek. Potem zrobiła się prawdziwie piękna historia. Niedźwiedziec wpadła do jamy, przywalonej grubym pniem. Psy nie mogły się jej zcepić. Brzgi jamy były osłizłe i strasne, psy powpadały jeden za drugim. Wyskoczył z powrotem ani rusz, niedźwiedziec mięsi, jak może. Wrzędzie krzaki, ciemno, nabójów niema — rady żadnej.

Co robi Rocky? Czepia się pnia, wieszca na jednej ręce, drugą jamieku dęga nożem w ciemną jamę. Ale ledwie, ledwie może dosięgnąć niedźwiedziech kudłów, a psów nie widać. Rocky się wściekł. Nie lubi tracić psów. Więc do ja-

my. Robi się kaska: człowiek, niedźwiedź, psy. Wrzask, ryki.

Na dnie z dziesięć stóp wody. Każde płynie w swoją stronę. Niedźwiedziec nie dostał, ale psy uratował. Taki jest Rocky. Nic go nie zatrzyma, jak sobie coś postanowi.

Na następnym postoju, doktor Lindsay, dowiedział się w jaki sposób Rocky dograł się swoich ran.

— Któregoś dnia powódrowałem w las, żeby znaleźć kawałek brzozy, odpowiedniej na opravkę siekiery. Odszedłem dobrą milę od chaty. Wracając, usłyszałem gwałtowne nawoływania w tej okolicy gdzieś założyli żelaza na niedźwiedzia. Były to czyste stare sidsa, Rocky je tylko naprawił. Ale wracając do owych nawoływań, Okazało się, że krzyczy Rocky i jego brat Harry. Najpierw jeden coś wrzeszczy i śmieje się, potem drugi. Zupelnie tak, jakby to była jakaś zabawa. Jak się Panu zdaje, co to była za warjacja zabawa? Widywałem ja sztuczki niezłego, u nas, w hrabstwie Curry, ale to przeszło wszystko. Złapała się wlasn e duża rozwrzeszczona pantera. Obaj bracia kolejno bili ją po nosie cieniutkim, a długim pręcikiem. Ale nie na tem polegała sztuka. Słyszałem właśnie z krzaków, kiedy pręcikiem uderzał panterę Harry. Uderzywszy odłamał od pręcika ze sześć cali i oddał pręcik bratu, w ten sposób, pręcik stawał się krótszy za każdym uderzeniem. Nie taka łat-

wa sztuczka, jakby się zdawało. Pantera cofała się, zwijała, przysiadła. Niewiadomo było nigdy, kiedy skoczy. Złapała była za tylną łapę, i zia jakim Panu mówił.

Gra jest niebezpieczna bo pręt coraz krótszy, pantera coraz bardziej wściekła. Wreszcie, zostało ze cztery cale, nie więcej i właśnie wypada kolej Rockiego.”

„Lepiej daj już spokój”, radził Harry. „A to dlaczego?” odpowiedział Rocky. „Dlatego, że jak uderzysz jeszcze raz, to nie zostanie pręta dla mnie”, odrzekł Harry. „To właśnie wtedy ja wygram, a ty dasz spokój”, ześmiał się Rocky i dalej do pantery.

Nie chciałem już nigdy w życiu widzieć czegoś podobnego. Pantera skuliła się zebrała przy ziemi niczem sprężyna, a pręcik Rockiego miał cztery cale. Kot skoczył i obiał człowieka. Zwinęli się w jeden kłęb, żadnego oddzielnie nie widać. Niema mowy o strzelaniu. Po długiej chwili zdołał wreszcie Harry wpakować nóż w szyję bestji.

Żeby był wiedział, nie pofatygowalibyśmy się ani kroku — brzmiał jedyny komentarz Lindsay'a. Daw kiwnął głową na znak, że rozumie.

— Ona mnie uprzedzała. Nie kazała mówić panu doktorowi, jak to się stało.

— Warjat, czy nie licho? — warknął gniewnie doktor.

— Oni wszyscy warj

Na marginesie prasy wileńskiej.

Po likwidacji Hromady i N. P. Ch.

Korzystając z faktu likwidacji organizacji antypaństwowych — Hromady i N. P. Ch., „Słowo” jeszcze raz usiłuje dowiedzieć, że rząd Piłsudskiego jest najlepszym rządem w Polsce. Taka likwidacja zdaniem „Słowa” jest możliwa tylko w czasach rządów Piłsudskiego. Możliwość tak energicznej i raptownej likwidacji dwóch bolszewickich organizacji zawdzięczaamy rządowi autorytetu, który zawdzięcza faktowi kierowania gabinetu przez autorytet Marsz. Józefa Piłsudskiego. Jest to fakt oczywisty. Żaden rząd pp. Witosa, Grabskiego, Poniłkowskiego etc. etc. na taki krok zdobyć się nie mógł.

Nie będziemy się spierać czy wymienione przez „Słowo” rządy mogły się na taki krok zdobyć, czy nie. Dla nas jest rzeczą najważniejszą to, że za czasów tych rządów nie zachodziła potrzeba takich likwidacji, bo akcji antypaństwowej w takich rozmiarach, jak za rządów Piłsudskiego nie było. To znaczy, że albo żyły antypaństwowe nie odważyły się na rozpoczęcie energicznej działalności, albo rządy te umiały w zarodku taką działalność stłumić.

Powstać więc pytanie, który rząd jest lepszy, czy ten który umożliwił pracą wywrotową, czy ten, który dopuścił do jej szerokiego rozwoju i dopiero gdy stanęła się ona bardzo groźną — likwiduje ją.

Naszem zdaniem lepsze jest zapobieganie chorobom niż stosowanie w ostatnim dopiero jej stadium ostrych środków chirurgicznych. Pierwszy sposób jest o wiele pewniejszy i lepszy.

Na innym miejscu pisał „Słowo”.

Niegdyś antypaństwową propagandę prowadzono wobec polejantów słuchających jej z głuchymi uchemi.

A kiedy było to „niegdys”? Było to w okresie od maja 1926 roku do stycznia 1927 r.

Działalność antypaństwowa Hromady i N. P. Ch. rozpoczęła się właśnie w maju. Instrukcja organizacyjna Hromady wydana w broszurce, instrukcja, która daje wskazówki, jak zakładać hurtki: jak postępować wobec władz, nosi datę bardzo pamiętną w historii Polski — 13 maja 1926 roku.

„Kurier Wileński” nawiązując do likwidacji Hromady i N. P. Ch., powtarza swe argumenty na rzecz t. zw. pozytywnej, czy aktywnej polityki białoruskiej.

„Kurier Wileński” chce, żeby państwo dawało zapomogi białoruskim instytucjom oświatowym.

Dziwnie jest zasłепienie tego pisma. Czyż nie wie ono, że instytucje oświatowe białoruskie w ręku ludzi uposobionych wrogo względem państwowości polskiej? I tym ludziom mamy dawać pieniądze z budżetu państwowego? Jest wprawdzie pewna grupa uposobiona lojalnie do państwa Polskiego, ale ta szczyt „kultura białoruska” za pomocą szuleri. Chyba szuleri dają tak duże zyski, że już zapomoga państwowa jest tu zbyteczna.

Specjalista od spraw białoruskich w „Kurjerze Wileńskim” p. St. Sw. idzie jeszcze dalej, twierdzi, że Taraszkiewicz i Ostrowski mogliby być pożytecznymi administratorami szkolnymi.

A możeby tak wypuścić ich z więzienia i dać im stanowiska w w kuratorjum, przeciwko któremu „Kurj. Wil.” od pewnego czasu prowadzi systematyczną naganę.

Z więzienia do administracji szkolnej! Brawo! Kł.

Komisja Gospodarcza wypowiedziała się za pozostawienie nadal norm zeszlorocznych.

W sprawie wydzierżawienia ogrodu po-Bernardyńskiego dla urzędowania koncertów symfonicznych, rozpatrzono dwa podania: T-wa Muzycznego „Filharmonia”, oraz Orkiestry Namysłowskiego. Ta ostatnia prosiła o wydzierżawienie ogrodu tylko na przeciąg 2 tygodni. Komisja Gospodarcza rozstrzygnęła tę sprawę w ten sposób, iż Orkiestrze Namysłowskiego zaproponowano będzie wydzierżawienie ogrodu od dn. 15 maja do 1 czerwca r.b., dalej zaś na cały sezon ogród wydzierżawi Towarzystwo „Filharmonia”.

Warunki dzierżawy będą te same, które w roku ub. były postawione orkiestrze symfonicznej. Dla urzędowania koncertów muzycznych komisja wypowiedziała się za wydzierżawieniem ogrodu na warunkach zeszlorocznych Wojsk. Komendzie miasta.

W sprawie straganów mięsnych na rynku Łukiskim Komisja wypowiedziała się za pozostawieniem straganów do czasu zaprojektowania przez Magistrat planu uporządkowania placu Łukiskiego.

Następnie rozpatrzono podanie Blinstrubą o wydzierżawienie mu folwarku Tupaciszki. Komisja przychyliła się do jego podania i zaopiniowała wydzierżawienie Blinstrubowi Tupaciszek na warunkach poprzednich.

Sprawę wycieru kominów wobec spóźnionej pory postanowiono odroczyć do następnego posiedzenia Komisji Gosp.

Według danych sekcji zdrowia Magistratu miasta Wilna w ubiegłym tygodniu, za czas od 18-go do 19-go marca na terenie m. Wilna zachorowało na choroby zakaźne 26 osób. Z tego na płonicę—13 os., na błonię—1 osoba, na ospówkę—2, na kszusiec—1 os., na gruźlicę—3 os., na jaglicę—1 os., na drętwy karku—1 os. i na grypę 4 osoby.

Z tego wynika, iż epidemii grypy w Wilnie już prawie niema.

— 82 tys. na roboty publiczne.

Wezwał władze województwa zwrócić się do Izby skarbowej z wnioskiem wydania Magistratowi Wileńskiemu 82 tysięcy złotych, przekazanych przez Ministerstwo Robót Publicznych na prowadzenie robót inwestycyjnych dla zatrudnienia bezrobotnych. Dziś Magistrat kwotę tę podejmie.

Posiedzenie komisji miejskiej. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Magistratu zbierze się miejska komisja do spraw technicznych, urzędów miejskich i rozbudowy.

Na posiedzeniu będą poddane debatom sprawy następujące: 1) dodatkowe zakupy dla elektrowni miejskiej, 2) wydzierżawienia tramwaju antokolskiego, 3) plan regulacyjny i zabudowy Góry Boufałowej, 4) przeprowadzenie drogi przez gminę Podjełniki oraz 5) kwestja zmiany nazwy ul. Saffjaniki.

— Ostateczna likwidacja taboru asenizacyjnego. W dniu wczorajszym Magistrat przeprowadził ostateczną likwidację miejskiego taboru asenizacyjnego.

Z licytacji na rynku kalwaryjskim rozsprzedane zostały: konie, wozy, beczki i uprzęż.

— Ostateczna likwidacja taboru asenizacyjnego.

— Kolo Prawników studentów U. S. B. Prezes Kola podaje do wiadomości członków Kola, iż w dn. 22 marca r. b. Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: wice-prezes — kol. Eugenijusz Schummer, skarbnik — Mikołaj Andrełowicz, sekretarz — Jerzy Leżeński, bibliotekarz sekcji wydawniczej — Henryk Duszyński, kierownik sekcji naukowej IV roku — Stanisław Waszkiewicz, III r. — Włodzimierz Hoffman, II r. — Stanisław Dmochowski, I r. — Stanisław Perzanowski.

— W wszelkich sprawach związanych z Kolem Prawników, należy zwracać się pod adresem: Królewska 1, m. 2, Michał Turło, prezes Kola Prawników.

Poczta i Telegraf.

— Żydzi niezadowoleni. Dyrekcja Pocht i Telegrafów na wzór innych większych miast od pewnego czasu specjalnymi karetkami dostarcza przesyłki pocztowe do mieszkań adresatów, pobierając za to niewielkie opłaty.

Dogodność ta jednak nie do smaku przypadła żydom, którzy przez swój Zw. kupoń i przemysłowców wystosowali memorandum, w którym domagają się, by przesyłki nie były rozłożone w soboty, ponieważ żydzi nie mogą ich przyjmować, narażeni są na zbyteczne koszty.

— Żydzi niezadowoleni.

— Żydzi niezadowoleni. Dyrekcja Pocht i Telegrafów na wzór innych większych miast od pewnego czasu specjalnymi karetkami dostarcza przesyłki pocztowe do mieszkań adresatów, pobierając za to niewielkie opłaty.

Dogodność ta jednak nie do smaku przypadła żydom, którzy przez swój Zw. kupoń i przemysłowców wystosowali memorandum, w którym domagają się, by przesyłki nie były rozłożone w soboty, ponieważ żydzi nie mogą ich przyjmować, narażeni są na zbyteczne koszty.

— Żydzi niezadowoleni.

— Żydzi niezadowoleni. Dyrekcja Pocht i Telegrafów na wzór innych większych miast od pewnego czasu specjalnymi karetkami dostarcza przesyłki pocztowe do mieszkań adresatów, pobierając za to niewielkie opłaty.

Dogodność ta jednak nie do smaku przypadła żydom, którzy przez swój Zw. kupoń i przemysłowców wystosowali memorandum, w którym domagają się, by przesyłki nie były rozłożone w soboty, ponieważ żydzi nie mogą ich przyjmować, narażeni są na zbyteczne koszty.

WYŁĘŻAJĄCA PRACA umysłowa i fizyczna

wymaga wielkiego zasobu sił. Wzmocnisz je i odnowisz przez środek wzmacniająca

Biomalz

We wszystkich aptekach i drogerjach.

biomałz... wymaga wielkiego zasobu sił. Wzmocnisz je i odnowisz przez środek wzmacniająca... bowaaych. Rygor ten przy przewozach większej ilości sadzonek ziemniaczanych okazał się bardzo uciążliwy utrudniając korzystanie z taryfy ulgowej. Po dzielając opinie w tej mierze Ministerstwa Rolnictwa i D. P. Ministerstwo Komunikacji zarządził z dnia 23 lutego r. b. uzupełnić taryfę wyjątkową Nr. 1 na ulgowy przewóz ziemniaków w ten sposób, że przy celowagowych przesyłkach zaości się obowiązek nadawania ziemniaków w workach zaplombowanych.

Sprawy robotnicze.

— Przed zakończeniem strajku hutniczego. Sprawa likwidacji strajku hutniczego, zbliża się ku końcowi. W ostatnich dniach pomiędzy pracodawcami a strajkującymi robotnikami doszło w sprawach zasadniczych do porozumienia. Pracodawcy zgadzają się podnieść pracę zarobkową robotników. W kolach robotniczych krąży pogłoski, iż strajk zakończy się w przyszłym poniedziałku.

Z życia stowarzyszeń.

— Zarząd T-wa Opieki nad zwierzętami zawiadamia swych członków o wyznaczonym Nadzwyczajnym zebraniu na dzień 27-go marca r. b., w pierwszym terminie o godz. 4, oraz w drugim terminie o godz. 5 po południu tegoż dnia, mającym się odbyć w sali posiedzeń Magistratu m. Wilna, przy ul. Dominikańskiej 4. Porządek dnia: odczytanie sprawozdania kasowego, wybory zarządu i wolne wnioski. Przy tem się nadmieniam, że na zebranie zaprasza się tylko członków rzeczywistych za legitymacją, opłaconą za rok 1927.

— Zebranie sekcji wioślarsko-plywakkiej W. K. S. „Pogoń”. Dnia 20 b. m. odbyło się walne zebranie sekcji wioślarsko-plywakkiej W. K. S. „Pogoń”. Przewodził obradom p. pułk. Zajęczkowski. Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowego stanu sekcji i wyjaśnieniu, iż odebranie od „Pogoni” boiska przychyliło się do zredukowania pracy sportowej, a nawet do zmniejszenia się ilości członków, przystąpiono do wysłuchania sprawozdania z dotychczasowej pracy sekcji sportowej. Sprawozdanie to złożył p. kpt. Sniechowski.

Obrano zarząd sekcji w następującym składzie: pp. pułk. dr. Zajęczkowski — prezes, kpt. Madoczarwani — wiceprezes, por. Possendorfer i por. Grabowski — gospodarze przystani, Ostrowska i Possendorferowa — gospodynie, Radziwiłłowska — Frakiewiczówna — sekretarka, Wiatr — skarbnik, Zaprawski — kierownik warsztatów i Plebańczyk — kierownik sekcji pływackiej.

— Zarząd Związku Oficerów Rezerwy komunikuje, iż z dniem 24 b. m. zostają uruchomione Kursy Instrukcyjne dla oficerów rezerwy, piechoty, jazdy i artylerji zorganizowane przez Związek Rezerwy przy współpracy Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

Pierwszy wykład inauguracyjny odbędzie się dnia 24 b. m. punktualnie o godz. 19 w sali Kasji: Garnizonowego. Zarząd wyzwa swych członków, oraz wszystkich oficerów rezerwy do wzięcia udziału w tych kursach. Wykłady odbywać się będą raz tygodniowo.

— V Sroda Literacka odbędzie się 25-go b. m. o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym m. in. referat p. rektora St. Pigionia o stanie prac nad uchwaleniem przez Sejm państwowy wydanym Dziel wszystkich A. Mickiewicz. Prof. Pigoń, jak wiadomo, od kilku lat prowadzi to monumentalne wydawnictwo wespół z Arturym Górskim.

Ostatnia Sroda Literacka miała charakter muzyczny. Związek Literatów podejmował w siebie Karola Szymanowskiego i Irenę Dubiską. P. Hleb-Koszańska grała w obecności Autora Warjacje op. 10 Szymanowskiego. Gości zebrało się około 60.

Sprawy szkolne.

— Zjazd koleżeńcki. Dnia 3 kwietnia odbędzie się w lokalu gimnazjum imienia C. Zyberk-Platerówny w Warszawie, przy ulicy Pięknej 24, Zjazd byłych wychowanków i wychowawców byłych gimnazjów przy kościele Sw. Katarzyny w Petersburgu, poprzedzony uroczystym nabożeństwem w kaplicy tegoż gimnazjum o godzinie 10-jej m. 30 rano. Dnia poprzedniego t. j. w sobotę 2.IV.27

Falszywa córka Mikołaja II.

Powszechnie wiadomo, w jakich okolicznościach w czerwcu r. 1918 w Ekaterinburgu w domu Ipatiewa rozegrał się krwawy dramat, którego ofiarą padł car Mikołaj II i cała jego rodzina. Szczegóły tej tragedji są aż nadto znane, bismy je mieli na tem miejscu przytoczyć. Wyświetlił ją również w sposób bardzo wyczerpujący raport admirała Koltczaka, którego białe zastępy, odniósłszy nad bolszewikami przelotne zwycięstwo, opanowały na pewien czas Syberję. Jeden z pierwszych, który skreślił ostatnie chwile panującej dynastji, był p. Pierre Gilliard — nauczyciel domowy języka francuskiego carewicy, oraz wielkich księżniczek. Wierny ten towarzyszył niedoli carskiego domu dzielł do brawolnie losy smętnej Odyssei Mikołaja II, a jedynie mimowolny zbieg okoliczności sprawił — czemu zresztą zawdzięcza życie — że nie był świadkiem śmierci carskiej rodziny.

Alle owo w Niemczech z niemałym nakładem reklamy i gazetarskiej wraży pism brukowych inscenizuje się niebawem historie, sprawiające wrażenie nie poważnych doolekań, ale raczej przygotowań do jakiegoś sensacyjnego filmu. „Lokal Anzeiger“ na pierwszej stronie zapowiada krzykliwie, że ukazuje się książka p. pani Rathief, poświęcona sprawie nowej wielkiej księżniczki. Tytuł tej książki brzmi: „Czy żyje jeszcze córka cara?” Oto podkład tej niezwykłej reporterki. Dnia 22 lutego 1920 r. policja berlińska wyłęgła młodą kobietę — zapewne ofiarę ostatecznej nędzy — z ódmętów „Landwehrkanal”. Denatka przewieziona do przytułku do różnej pomocy czyni parę mętnych zeznań i wzbrania się wyjawia nazwisko. Dalsze dochodzenia co do jej tożsamości nie dają zadowalających wyników i nie rozwiązały języka uparcie milczącej desperatki. Zagadką osobistość internowana wreszcie w domu warjatów w Dall-dort pod Berlinem, gdzie umieszczono ją w cel pod nagłówkiem: „Fraulein unbekannt”.

Sąsiedzie z nią w tym domu zdrowia Inna warjatka nazwiskiem Peutert, panna licząca 50 lat życia. Peutert zamieszkiwała przez długi czas w Rosji i oto występuje niespodzianie z twierdzeniem, że poznała w osobie nowoprzybyłej koleżanki wielką księżniczkę Tatjanę, a przynajmniej niewiastę niezwykle do niej podobną. Z tą chwilą zadzierzgnęło się pierwsze ogniwo dramatu, a rosyjska kolonia ber-

o godzinie 9 rano w kościele Sw. Aleksandra (Plac Trzech Krzyży) odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. Arc. Cieplaka, ks. Prałata Budkiewicza oraz wszystkich zmarłych pp. profesorów, uczniów i uczniów byłych gimnazjów Sw. Katarzyny w Petersburgu.

Wszelkich informacji, dotyczących Zjazdu udziału komitetu organizacyjnego w Warszawie ul. Marszałkowska 86 m. 15 tel. 310-69. Uczestnicy Zjazdu korzystają z ulg kolejowych w drodze powrotnej w wysokości 66%.

Przedstawicielem komitetu zjazdowego na Wileńszczyznę jest p. Józef Stubiada, naucz. gimn. im. Zygmunta Augusta Mała Pohulanka 11.

Teatr, muzyka i sztuka.

— „Reduta” na Pohulance. Dziś o g. 8 w „Sen” Feljji Kruszewskiej, który będzie grany do ewentualnego włączenia. Ceny miejsc zwykłe, od 20 gr.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś Molnara komedja „Jedyn ratunek”.

Obsadę tworzą: E. Frenklówna, K. Wyrwicki, W. Piwiński, S. Bruskiwicz i L. Wolejko.

— Program radia na środę 23 marca.

(Pała 1111) Godz. 15.00—15.25 Komunikat, gospodarzy, meteorologiczny. 15.30—16.45 Stacja niezyczna. 16.45—17.10 Program dla dzieci (p. Wanda Tatariewiczówna). 17.15—18.40 Koncert popołudniowy. Muzyka rosyjska. Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimłńskiego i Zofja Pińska (spiew). 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.00—19.25 Skrzynka Poczto: korespondencje bieżąca omówi dr. Marjan Stępowicz. 19.30—19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Odekt p. t. Siec wodna, wygl. prof. Aleksander Janowski (z cyklu: Co każdy o Polsce wiedzieć powinien). 20.10—20.30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20.30 Koncert Wieczorowy. Muzyka operowa i taneczna. 22.00 Sygnal czasu. Komunikaty.

Różne.

— Ofiara. P. Naezelnik Wład. Kas. Rach., Żukowski, komunikuje, że złożone do jego dyspozycji 45 zł. ofiarowuje na Ziobek im. Marji i składa swoim kolegom „Bóg zapłać”.

Wypadki.

— Fatalny pojedynek. Przed paru dniami odbył się w Wilnie pojedynek z fatalnym wynikiem. Dwaj studenci Wydziału Prawnego Uniwersytetu Stefana Batorego p. J. N., oraz p. P. z powodu wynikłego pomiędzy nimi sporu, postanowili załatwić go w drodze pojedy-

lińska nie poskapila zabiegów, by rozdmuchać znikomą iskrę prawdopodobieństwa.

Zawezwano więc świadka baronowa Buchhoevena, była damę dworską cesarowej. Baronowa stawila rzekomą księżniczkę propostu pod miarę. Nieznana panienka jest o 15 cm. niższa od Tatjana. A więc cała afeta na nie! Nie zupełnie, gdy Peutert zawyrokowała... że się pomyliła: „To nie Tatjana, ale Anastazja!” Ale snąc w pewnych towarzystwach kolach rosyjsko-niemieckich potrzeba jest do szczęścia antonien Tatjana czy Anastazja i rzekoma księżniczka staje się gościem barona Kleista i obraca się przez trzy lata w kolach rosyjskich monarchistów. Następnie zajmuje się kilkakrotnie jej losami inny Rosjanin dr. Grünberg, wreszcie dama z prowincji nadbałtyckich p. Rathief z opowiadaniem tej damy wysnuwa się cała równie dziwna jak niewiarogodna epopeja „księżniczki”.

Po tragicznych chwilach w domu Ipatiewa, jako dogorywająca, ucieka z pewnym dezertorem, zdjętym litością na widok jej nieszczęścia. W Rumunji, gdzie się para ukrywa, przychodzi na świat syn... Od tej chwili księżniczka nosi nazwę Czajkowskiej. Następuje tragiczna śmierć „młda” w zasadce, urządzonej przez bolszewików bukareszteńskich. Wreszcie ucieka do Berlina z zamiarem schronienia się pod opiekę skrzydła „cłotki” ks. Henrykowej pruskiej. Ale nadzieje oparte na świadectwie rodziny carskiej zawiodły zupełnie i następuje ów fatalny skok w głąb Landwehrkanal, a z nim początek drugiego tomu niebawem wyjdzie. Mimo wyrażnych poszak oszustwa na szeroką skalę, w kolach powojennego społeczeństwa potrzeba mamed i baśni jest tak silna, iż sprawa ta w ostatnich czasach zajmuje się prasa europejska.

Recenzent jednego z dzienników paryskich zapytał nawet w tej sprawie Gilliard'a, oddającego się obecnie zawodowi nauczycielskiemu w Lozanie. Gilliard'a zawezwano swego czasu dwukrotnie do Berlina w roli rzeczoznawcy i świadka w sprawie domniemanej księżniczki, a choć ta konfrontacja wypadła dla Czajkowskiej wprost drożozogąco, to jednak nie ulega kwestji, że książka pani Rathief ukaże się lada dzień na półkach księgarskich i że rozędzie się w setkach tysięcy egzemplarzy po świecie, znajdując bardzo licznych i naiwnych czytelników.

— Przebicie nożem boku żony.

— Przebicie nożem boku żony. Dn. 18 b. m. o g. 13 Bokier Bolesław, zam. II Raduska 52, będąc w stanie pijanym w domu Nr. 4, przy ul. Popławskiej, u szewca Grochowskiego z przyczyn dotychczas nie ustalonych przebił swej żonie Helenie lewy bok nożem szwajcarskim. Wezwane pogotowie ratunkowe odwoziło ją do szpitala.

— Papierosy szmuglowane. Dn. 18 b. m. przez Urząd Śledczy zostało odnalezione w czasie rewizji u Fuma Joselewicza, zam. R. Smigłego 39, 2.000 szt. papierosów pochodzących z przemytu.

NADESKANE.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 21 b. m. zatwierdził m. in. następujące sprawy: przyjął do wiadomości sprawozdanie dyrektora z wykonania uchwał Zarządu i o wydanych okólnikach w sprawach administracji Kasy; wysłuchał komunikatu o wzmiarkach zamieszczonych w prasie niemieckiej, a dotyczących spraw kasowych i uchwał umieścić odpowiednio sprostowanie i wyjaśnienie; rozpatrzył petycję członków Kasy, zamieszkałych na Antokolu, w sprawie pozostawienia Przechodni Antokolskiej, przekazując sprawę tę do załatwienia Komisji Świadczeń; przyjął do wiadomości informację Przewodniczącego Zarządu w sprawie ubezpieczenia pracowników Oddziału Wileńskiego Banku Polskiego, polecając delegatom Zarządu złożenie konkretnego wniosku w tej sprawie.

Ofiary

złożone w Adm. „Dzien. Wileńsk.”.

Na budowę Kościoła św. Terenii w Kamionce, jako podatek na wszystkie doznane łaski za Jej pośrednictwem N. N. 10 zł.

KRONIKA.

Wizytacja pasterska.

J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita swą wizytacją kanoniczną rozpoczęła wiosną wspaniałą, mianowicie 28 marca. Przed Wielkanocą ma wizytować kilka podmiejskich parafij, mianowicie: Landwarów, Rykonty, Stare i Nowe Troki. Po Wielkanocy wizytacja rozpocznie się 26 kwietnia i będzie trwała z małymi przerwami do 12 lipca. 26 kwietnia o g. 11 min. 47 J. E. Ks. Arcybiskup przyjeżdża do Grodna i tegoż dnia wizytuje Parę grodzieńską oraz udzieli Sakramentu Bierzmowania ludności wiejskiej z parafii farnej i bernardyńskiej tudzież działwie skąd większych. Dn. 27 kwietnia o godz. 7 z rana — wizytacja kościoła bernardyńskiego, konsekracja ołtarza i Bierzmowanie młodzieży szkół średnich z Grodna. Po południu

odwiedzenie kościołów: SS. Nazaretanek i Marki Boskiej Wniebozięcia oraz kaplic w Grandzi-żach, Rusocie i Poniemuniu. Dn. 28 kwietnia o g. 7 rana wizytacja kościoła OO. Franciszkanów i kościoła w Augustówku. Tegoż dnia wyjazd autem do Kuźnicy, skąd rozpocznie się wizytacja dekanatów sokólskiego i dąbrowskiego D. 13 maja z Odelska Ks. Arcybiskup przyjeżdża do Indury i poprowadzi w dalszym ciągu wizytację dekanatu grodzieńskiego, prztem d. 19 maja odwiedzi Hożę pod Grodnem. — W dalszym ciągu będą wizytowane dekanaty: trocki, święciański, braskawski, miorski, głębocki, wilejski, nadwilejski i słonimski. Szczegółowy kierunek wizytacji będzie podany później.

Rozbicie organizacji komunistycznej.

W wyniku od dłuższego czasu prowadzonych obserwacji, policja wileńska wpadła na trop, organizującego się w Wilnie „Okręgowego Komitetu komunistycznej partji Zachodniej Białorusi. Wezwał nad ranem policja przystąpiła do likwidacji tej „instytucji”. W ręce policji wpadł zarząd komitetu w składzie 5 osób w tej liczbie dwie żydowskie studentki U. S. B. Względem całego „Okręgowego Zarządu Komitetu” oraz technicy, instruktorzy i inne osoby zaufane, składający się wyłącznie z żydów.

Komitet okręgowy miał, jak stwierdzono, bezpośrednią łączność z Mińskiem i Gdańskiem. Prócz akcji komunistycznej, prowadził robotę szpiegowską.

Podczas rewizji w sekretariacie, jak też u poszczególnych członków organizacji, wykryto szryfty, którymi komuniści posługiwali się w swej korespondencji z Sowietmi. Ponadto wykryto odezwy K.P.Z.B. i Mopru oraz okólniki do „organizacji podwładnych”. Komitet ten kierował akcją zbiórki pieniędzy dla uwieczonych komunistów.

Wiadomości kościelne.

— Translokacja. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity w składzie osobistym duchowieństwa zaszy nast. zmiany: ks. Nikodem Dziadul naznaczony na proboszcza do Belmontu dnia 25.II.1927 r., ks. Zenon Wrotnyński przeniesiony do par. Mosty dnia 1.III.1927 roku, ks. Mieczysław Radziwowski, z Mostów do Lunny 1.III.1927 r., ks. Hipolit Malinowski z Kamionki przeniesiony do Jęzmienszk dnia 5.III.1927 r., ks. Mieczysław Sawicki z Wołkołaty przeniesiony do Kamionki dn. 5.III.1927 r., ks. Zenon Butkiewicz przeniesiony z Przewalki do Duksz Święciańskich 11.III.1927 r., ks. Stanisław Mieczewicz z Gieranon do Przewalki 11.III.1927 r., ks. Józef Chlewiński z Zalesia do Gieranon 11.III.1927 r., ks. Stanisław Pietraszewski z Wesołuchy do Zalesia 10.III.1927 r., ks. Edmund Jankianiec z Mołczadzi do Wesołuchy 11.III.1927 r., ks. Mieczysław Radziwowski, proboszcz w Lunnie, został mianowany dziekanem Lunnieńskim 10.III.1927 r.

Z miasta

— Czy fala mroźna nas doścignie? Po szeregu ciepłych dni w Rosji środkowej, na północy i na Syberji nastąpiły silne mrozy. W Moskwie termometr pokazuje 17 stopni mrozu, w Tulie 10 stopni, a w Rosławie nad Donem — 0. Przyczyna gwałtownej zmiany tem-

peratury, która na pozostałą Europę wywiera wpływ, jest wdarcie się nagle fal zimna ze Spitzbergu. Również w Skandynawji mrozy dosięgły 25 stopni.

Sprawy miejskie.

— Sprawa sezonu letniego w ogrodzie Bernardyńskim. W poniedziałek dnia 21 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarczej Magistratu m. Wilna. Pierwszą sprawą, jaka się znalazła na porządku dziennym, było wydzierżawienie teatru letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim na okres letni roku bieżącego. Komisja wypowiedziała się za wydzierżawieniem tego teatru dyrektorowi teatru Polskiego p. Franciszkowi Rychłowskiemu. Opłatę za cały sezon letni wyznaczono w kwocie 2,500 zł., które p. dyrektor Rychłowski będzie musiał wpłacić w ten sposób: 500 zł. przy zawarciu umowy, resztę zaś ratami po dziesięć zł. dziennie. Prócz tego p. Rychłowskiemu postawiono warunki, aby w sezonie letnim dał Wilnu nie tylko teatr dramatyczny, a również przedstawienia operowe, operetkowe oraz aby udzielił gościnności teatrowi Qui-Pro-Quo.

W ten sposób można przypuszczać, iż w letnim sezonie r.b. Wilno nie będzie pozbawione rozrywki teatralnej.

Następnie rozpatrywane sprawę ustalenia norm opłat za wydzierżawianie ogrodu Bernardyńskiego w sezonie letnim 1927 r.

Muzyka w Wilnie.

Koncert Ireny Dubiskiej.

Niedzielnym recital p. Dubiskiej, która tak niezwykle wzbudziła zainteresowanie grą swoją na koncercie kompozytorskim Karola Szymanowskiego, był dalszym ciągiem triumfów znakomitej artystki. Poważny, ze smakiem ułożony program, zawierający w części I sławny „Trille du diable” Tartinięgo, Romans Beethovena i Ron-do Mozarta, a w drugiej Koncert Karłowicza, utwory Sarasatego i Smetany dał możność p. Dubiskiej zaprezentowania wszechstronności swego talentu. Zarówno utwory klasyków i romantyków, jak i utwory nowoczesne znajdują w p. Dubiskiej interpretatorkę niezrównaną.

W grze jej uderza przedewszystkiem doskonałe opanowanie siebie i instrumentu, niezwykła dokładność i czystość wykonania. Artyzm p. Dubiskiej wyrasta na bardzo solidnych podstawach rzemiosłem doprowadzonym do perfekcji, znakomitej szkole i stosunku do muzyki czystym, uczciwym i sumiennym. W krystalowej sztuce p. Dubiskiej gra nuta młodzieńczego entuzjazmu, radosnej energii życiowej. Dzięki temu zetknięciu się z tą sztuką wywołuje wrażenie tak orzeźwiającej.

Nie sposób wyróżnić poszczególne utwory, jako lepiej od innych wykonane. Każdy słuchacz, zależnie od swych upodobań miał tam coś dla siebie, podane w sposób wzorowy, z uszanowaniem stylu i właściwości indywidualnych kompozytora.

Przyznam, że najbardziej czulem się przejęty powagą i szlachetną prostotą, z jaką p. Dubiska swym przepięknym, głębokim tonem wyśpiewała koncert Karłowicza, tę istną perłę nietylko polskiej literatury muzycznej, na którego trudnościach czysto muzykalnej natury niejednemu wirtuoz smyczek sobie połamał.

Artystka zdobyła sobie serca publiczności wileńskiej, która nie szczędziła głośniejszych oznak zachwytu. Jest więc nadzieja, że ujrzymy

wkrótce znów p. Dubiską w Wilnie na estradzie koncertowej.

Po takich uroczystościach, z trudnością powraca się do wypadków z codziennego życia. Popis uczniów Żydowskiego Instytutu Muzycznego, pomimo wysokiego uzdolnienia i znacznego zaawansowania poszczególnych uczniów, nie sprawił dodatniego wrażenia. Z całości popisu dała się wyczuć niezdrówna tendencja wywołania efektu, awansowania młodocianych uczniów na wirtuozów. Prawie wszyscy uczniowie grali rzeczy za trudne, wiele numerów zdradzało niedostateczność przygotowania i opracowania. Najkorzystniej zaprezentowali się uczniowie p. Gierszowiczowej i niezwykle uzdolniona uczennica p. Krużanki.

Koncert p. Burkatha pozwolił stwierdzić pewne pogłębienie gry tego pianisty.

Liczny szereg własnych kompozycji p. Burkatha zaświadczył o niewątpliwych zdolnościach tworzenia form drobnych, o salonomicznym zacięciu. Nie czuć w nich jednak ani wyższych aspiracji, ani też zarysów silniejszej indywidualności. W cz. sach ostatnich daje się zauważyć chęć wyjścia poza dziedzinę salonowości w muzyce, co przynajmniej narazie dobrych wyników nie daje. Wyępując jednocześnie z p. Burkathem p. Targowska wykonała po raz pierwszy w Wilnie „Asie” z Szeherazady Maurycego Ravela.

Orkiestra Namysłowska występem swym w Reducie ożywiła również wspomnienia z czasów niewoli. Kiedy to przyjazd do Wilna namysłowców w strojach ludowych był nieomal świętem narodem. Dzisiaj tej atrakcji orkiestra Namysłowska już nie posiada. Sto unek do niej układa się tak jak do każdej innej orkiestry, grającej utwory z leższego repertuaru. Należy żałować, że powodowana fałszywą ambicją, orkiestra porzuciła dziarskie obrętki i mazury, przechodząc do bardziej kosmopolitycznego repertuaru. Stwierdzić prztem należy, że zatracił się już dawny wigor

orkiestry. Wrażenie, pomimo zgrania wykonawców, było dość blade. St. W.—ski.

Przedstawienie w 3 p. sap. Wileńskich.

Dnia 19 b. m. dla szeregowych i 20 b. m. dla rodzin i zaproszonych gości, bardzo czynne w tym roku, dramatyczne kółko — amatorskie 3 p. sap. Wileńskich odegrało z wielkim powodzeniem krotoczwile w 3-ech aktach „Ja tu rządzą” W. Rapackiego.

Ta miła sztuka była pięknym świadectwem, jak dobre chęci amatorów, pod wyrobionem kierownictwem reżysera P. Wyrwicz-Wichrowskiego — potrafiły dać nie tylko szarej braciaperskiej, ale i rodzinom oraz zaproszonym i nieraz wybrednym gościom, prawdziwe zadowolenie artystyczne. Sztuka jak dla amatorskiego teatru trudna, zwłaszcza akt II — za kulisami, został obmyślony, opracowany i rozwiązany znakomicie, pomimo niektórych drobnych usterek.

Może w żadnej sztuce granej tego roku na deskach teatru 3 p. Sap. zespół amatorski nie osiągnął takiej harmonii jak to miało miejsce w „Ja tu rządzą”. Panie w swych rolach bez zarzutu, a Joasia — p. por. Kotecka rzuciła nie tylko Józkiem, Ignacem i Wirgiliuszem, lecz i licznie zgromadzoną publicznością. Kpt. Ożóg Eugeniusz w roli Józka dał żywy typ terminatora, „co to nie wiesz czasem” zdolny jest do dratwy i do „tyjatr”u, do kochania, do poezji nawet. Dyrektor operetki st. sap. Szczawiński z trudnej swej roli wywiązał się brawurowo i bez wysiłku, „a cień jego” Wpychal — st. sierż. Wilczewski wprost artystycznie odegrał rolę inspicjenta.

Dalej na wyróżnienie zasługuje por. Grochowski w roli Ignaca, st. sierżant Karczmarczyk (Wirgiliusz) p. Sawicka p. kpt. Szymański i kpt. Szymańska.

Akt drugi, uświetniony występami Wyrwicz-Wichrowskiej i pana Wolejki — tancerki, koniki i żołnierzy

solowa gra na wiolonczeli pana Telmaszewskiego.

Dekoracje pana Hawryłkiwicza były znakomite i mogłyby (niektóre) konkurować z miejscowymi zawodowymi. Dekoracje te przez pomyślowość i piękną posiadają jeszcze jedną wielką zaletę, że nie rujnują „dyrekcji”, a jak to piękno z nadobnym się łączy, to już jest tajemnicą samego artysty, „dyrekcji”, no i czasami spółdzielni pulkowej.

Sport.

Drużynowy bieg na przelaj stowarzyszeń p. W. i szkół zawodowych.

Ośrodek wychowania fizycznego „Wilno” organizuje w dniu 27/III b. r. 2 gi wiosenny bieg na przelaj (drużynowy), dostępny dla członków p. W. i szkół zawodowych i niestowarzyszonych.

Warunki biegu są następujące: 1) Trasa — 2 km. 2) Start i meta przy wylocie ul. Zakretowej (obok cmentarza niemieckiego).

3) Początek biegu o godz. 12. 4) Bieg odbywa się w 2 klasach — juniorów poniżej lat 19 (jednak nie niż 16), oraz seniorów powyżej lat 19.

5) Do biegu są dopuszczani członkowie stowarzyszeń p. w., uczniowie wileńskich szkół zawodowych i niestowarzyszeni.

6) Każde stowarzyszenie (każda szkoła) może wysłać dowolną ilość drużyn (tak w klasie juniorów, jak i seniorów).

7) W skład drużyny wchodzi 6 zawodników i 2 zapasowych.

8) Zwycięża stowarzyszenie (szkoła), którego drużyna uyska największą ilość punktów.

Punkty będą sumowane zależnie od miejsc, uzyskanych przez poszczególnych zawodników tego samego stowarzyszenia (szkoły).

9) Klasyfikowane będą tylko te drużyny, które ukończą bieg w pełnym składzie (6 osób).

10) Zawodników obowiązują przepisy P. Z. L. A., oraz strój lekkoatletyczny.

11) Trzy zwycięskie drużyny w

każdej klasie otrzymują dyplomy, ponadto 3 pierwsi zwycięscy indywidualni — żetony pamiątkowe. Próż tego nagrodzeni zostaną żetonami: 1-szy zawodnik ze stowarzyszeń p. w., 1-szy zawodnik ze szkół zawodowych, oraz 1-szy niestowarzyszony.

12) Zawodnicy niestowarzyszeni stają do biegu indywidualnie.

13) Wszyscy uczestnicy zawodów zostaną przed biegiem poddani badaniu lekarskiemu.

14) Zbiórka zawodników w szatni w gmachu U. S. B. (ul. Zakretowa) o godz. 10.

15) Zgłoszenia do biegu zawierające: nazwisko, imię, wiek, zawód, oraz uwagę, czy zawodnik staje do biegu juniorów, czy seniorów przyjmują ośrodek wychowania fizycznego „Wilno” codziennie od godz. 9—13 i od godz. 17—18 (Dominikańska 13).

Lista zgłoszeń zostanie zamknięta w dniu 25 III 1927 r.

— Koło sportowe P. Z. K. Przy Polskim Związku Kolejowców organizuje się Koło sportowe. Narazie mają być uruchomione sekcje: Lekko-atletyczna; piłki nożnej; kolarska (cyklistów) i turystyczna (wycieczkowa).

Dla zorganizowania pomienionego Koła powołano Komitet organizacyjny, w skład którego weszli: p. p. Paszkiewicz Wacław, Stankiewicz Wacław, Januzkiewicz Paweł i Szemiota-Połoczański Wiktor.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje p. Stankiewicz Wacław sekretarz Zarządu Okręgowego P. Z. K. w dniu powszednie godz. 17-17 do 19-19 w Sekretariacie P. Z. K. przy ul. Wiwulskiego 4-8.

Z KRAJU.

Zebranie Koła Ziemiaków w Mołodecznie.

Dnia 20 b. m. w Mołodecznie odbyło się organizacyjne zebranie Koła ziemiaków. W zebraniu tem wziął udział prezes miejscowego Związku ziemiaków p. Puciatu.

Opracowując zasady przyszłej pracy Koła, zebrane na tej kon-

ferencji ziemianki powzięły m. in. nemi następujące uchwały: 1) w pracy swej przestrzegaj absolutnej apolityczności, 2) celem współpracy z innymi organizacjami polskimi, postanowiono wstąpić do polskich T-w gospodarczych i kulturalno-oświatowych, 3) dla podniesienia gospodarstwa rolnego oraz przemysłu hodowlanego postanowiono otwierać kursa oraz zakłady tkackie i gospodarcze. Następnie uchwalono poczynić starania celem utworzenia w Mołodecznie muzeum przemysłu ludowego i rolnictwa.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do zarządu Koła weszły pp. Świętozka z Jadzimowiczszczyzny, Świdowa z Chranicza i Strażyńska z Markowa.

G I E E D A.

WARSZAWA, 22 III. (Pat.) —

Dolary 8,92—8,94—8,90.

Franki franc. 35,13—35,22—36,04.

Liry włoskie 40,95—41,05—40,85.

London 48,56—48,07—48,45.

Nowy Jork 8,95—8,97—8,93.

Paryz 35,15—35,13—35,22—35,04.

Praga 26,57—26,63—26,51.

Szwajcarya 174,50 — 172,93 — 172,07.

Wiedeń 126,15—126,40—125,84.

Włochy jak gotówka.

Papiery procentowe: 5% pożyczka konwersyjna 59,25—58,50, dolarka 50,75—50,00, pożyczka kolejowa 108,00, 4 1/2% listy zastaw. ziemskie złotowe 54,25 — 53,50, 8% warsz. złotowe 76,50 — 76,00, 5% warsz. złotowe 60,50—60,00.

Akcje: Bank Dyskontowy 128,00 (za 100 zł.), Handlowy 6,15—6,10, Polski 125,00—121,50—121,75. Zachodni 3,55 — 3,65 Zjedn. Ziemi 2,65, Elektrycznia w Dąbrowia 57,00. Częstociec 2,70 — 2,50, Michałów 0,59—0,58, Cukier 4,55 — 4,35 — 4,40, Firley 60,00, Wysoka 6,00—5,80, Nobel 4,35 — 4,25, Cegielski 32,50—33,25, Fitzner 6,0, Lilpol 21,50—21,00, Modrzyń 7,15—7,00, Norblin 135,00 134,00, Ostrowiec 85,00—84,00 (za złotową akcję), Parowozy 0,84, Pocisk 2,60, Rudzki 1,54 — 1,53, Starachowice 2,80, Zawiercie 31,50—32,00, Żyrardów 15,75—15,2,5—15,30, Borkowski 2,50 — 2,45,

MIĘSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska (nl. Ostrobramska 5). Od dnia 30 marca do 10 kwietnia włącznie wyświetlany będzie słynny film

MIĘSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5). Dziś będą wyświetlane filmy o godz. 10-11. Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ceny biletów: parter 6 gr., Balkon 30. Kasa czynna od godz. 4 m. 30. Początek seansów o godz. 5 ej

GRACZ W SZACHY

Samochód Nr. 13133 dramat w 8 m. aktach. Nad program „Strach na wielkie oczy” groteska w 2 akt. W poczekalniach Koncerty Radio. Ostatni seans w poczekalniach Koncerty Radio. Ceny biletów: parter 6 gr., Balkon 30. Kasa czynna od godz. 4 m. 30. Początek seansów o godz. 5 ej

dramat z dziejów walk narodu polskiego o niepodległość Scenariusz podług powieści H. Dupuy - Mazuel'a.

PRZETARG.

Dyrekcja K. P. w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w okresie od 15 kwietnia do 31-go grudnia 1927 roku robót asenizacyjnych w obrębie Oddziału Drogowego Wilno Wileńskiej Dyrekcji K. P.

Warunki oddania robót można zgłądać w Wydz. Drogowym Dyrekcji K. P. ul. Słowackiego 2, II piętro, pokój N 3

Do oferty wino być dołączono:

1) Świadectwo przemysłowe.

2) Dowód posiadania odpowiedzialnego przepisu sanitarnym taboru asenizacyjnego, wydane przez władze komunalne.

3) Referencje instytucyj rządowych lub samorządowych, w których ubiegający się o roboty prowadził, wzgl. prowadził roboty asenizacyjne.

4) Pisemną deklarację, że warunki wykonania robót asenizacyjnych ubiegającemu się o roboty są dokładnie znane.

5) Kwit Kasy Głównej Dyrekcji K. P. o złożeniu wadium w wysokości 5% od wysokości roszczenia sumy umownej, która obowiązuje w r. 1926

Oferty nieodpowiadające jednemu z powyższych wymienioanych warunków i przetargu — uwzględniane nie będą.

W razie nieotrzymania się na przetargu wadium zostanie niezwłocznie wrócone.

Oferty winne być złożone do godz. 11-ej dnia 10 kwietnia 1927 r. do specjalnej skrytki, znajdującej się w Pryzdydm Dyrekcji K. P. (Wilno Słowackiego 2), w załączeniu bracia laktim kopertach z nadpisem:

„WYDZIAŁ DROGOWY”

OFERTA NA ROBOTY ASENIZACYJNE

4658—2 Dyrekcja K. P. w Wilnie.

RADJO MAPA EUROPY 80 groszy. Rozmieszczenie stacji nadawczych, ich odległości od Warszawy, wraz z tablicą długości fal.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, skórne. Ulica Wileńska Nr. 2. Przyjmuje od godz. 8-11 i 4-8, tel. 5-67. W.Z.P.23

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje o godz. 10 do 1 i od 5-7 p.d. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P.1

Dr. KAPŁAN Choroby weneryczne, i skórne. Wileńska 11. Telefon 640. W.Z.P.13

Dr. BLUMOWICZ CHOROBY WENERYCZNE SYFILIS I SKORNE. UL. WIELKA 21. (Tel. 921) Od 9-1 i 3-8. W.Z.P.63

NA POST! Grzyby szaszone, śledzie słowe, królewskie, wędzone, marynowane, rolmopsy, Sardynki, Szprotki, Skumbrzy, Kiki i inne konserwy rybne oraz Lecznicy Miod lipcowy. Polcja Bracia Golebiowski, ul. Trocka 3, Tel. 757. 152-5

4 zł. 95 gr.

Prenumerata miesięczna „ROJU”

na II kwartał 1927 r. (I,IV — 30.VI 1927 r.)

I. Biblioteka powieściowa.

- 507. Norbert Jaques. „KUPIEC Z SZANGHAJU” 3 tom. (nowoprzybywający cy prenumeratory otrzymują 1 tom za dopłatą 95 gr.). Z niemieckiego tłumaczył prof. Baczyński, cena księz. 1 zł 25 gr.
- 508—509 Melchior Wańkiewicz. „W KOŚCIOŁACH MEKSYKU”. Na dobrym papierze, z 16 aktualnymi ilustracjami, cena księgarska 1 zł. 95 gr.
- 510. Jack London. „SZKARLATNA DZUMA”. Zbiór autentycznych opowiadań jeszcze nie drukowanych po polsku. Z angielskiego o tłumaczyła St. Kuszelewska Matyszewska, c. księz. 1 zł. 25 gr.
- 511. Zoszenko. „OPOWIADANIA” Jest to zbiór humorystycznych opowiadań tego sowieckiego Awercenki, pozwalających zajrzeć za kulisy życia Rosji. Z rosyjskiego tłumaczył M. Wańkiewicz, cena księgarska 95 gr.

II. Biblioteczka histor.-geograficzna „ROJU”.

- 72. Al. Junosza-Gsowski „KROK KIRGIZKI ABDA CHAN (z mapką). Z cyklu kryminalnych.
- 73. A. F. Koszko, b. szef res. policji śledczej „ROZOWY BRYLANT”. Z cyklu „Róża na rubelity”.
- 74. „ZABOJSTWO PUŁK. SUDBIJKINA”, szef Petersburgskiej „ochrony”.
- 75. Jan Sokolicz-Wroczyński „WIKTOR GRUN”, kat robotniczej Warszawy.
- 76. „TAJNIKI SZPIEGOSTWA AUSTRY JACKIEGO”. Z cyklu szpiegowania.
- 77. Dr. J. M. Majewski „WYPRAWA LIWINGSTONA”. Z cyklu „Zdobycy i odkrywy świat”.

Prenumeratę można wpłacić bezpośrednio do „Roju” (Warszawa, Krzyżowa 1).

WĘGIEL opałowy, kowalski, drzewny. **KOKS** w każdej ilości z dostawą do domu, oraz wszelkie materiały budowlane. Poleca **D. H. MURPOL** M. JĘDRZEKOWSKI. Wilno, Mickiewicza 34, tel. 370

Rowery Maszyny do sprzedaży. Angielskie TRIUMF i B.S.A. PATEFONY i GRAMOFONY wszystko na raty. Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, basaltaję, gitary, mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe. Poleca „UNIWEERSAL” Wielka 21

Nasiona wypróbowanej jakości pastwne, warzywne i kwiatowe
Drzewka owocowe: jabłonie, grusze, czereśnie i wiśnie.
Cebulki kwiatowe do sadzenia na wiosnę.
Kwiaty zimotrwałe jak też gwoźdźki, stokrotki, braski i wiele innych poleca
POLSKI ZAKŁAD W. PLEBAŃCZYKA, ul. Targowej 25 (Roz. przy K. m. iennym moście). OGRODNICZY od 1901 r. przy ul. Targowej 25 (Roz. przy K. m. iennym moście).

Drzewa owocowe i krzewy jagodowe wyhodowane w miejscu w ogrodnictwie „MAZELEWO” są tam do nabycia w wielkim wyborze
Zamówienia przyjmują: Wilno, Zawalna 6, m 2
oraz Zakład na miejscu. Ceny przystępne.

Kapitały na oprocentowanie w każdej sumie lubujemy solidnie i od sabes płożenia rzeczone, jak również pożyczki załatwiamy szybko i dogodnie.
Dom H/K. „Zachęta” Gdańska 6, I piętro telefon 9 05. 84-0

CHOROBY PŁUC. Stosowany przez p.p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gryźliwej, bronchiczej, kaszlu ołtawia wydziałanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała.
„Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i składy pteczne. Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki
A. GĄSECKIEGO w WARSZAWIE, ul. Leszno 41.

Chorzy na cukrzycę otrzymają bezpłatnie dokładną broszurę Nr. 10. Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o. Gdańsk 2915 8

DZIDZI Najlepszy sandalowy puder dla dzieci
Żądajcie w aptekach i składach aptecznych higienicznej przysypany dla dzieci lanolinowy „PUDER DZIDZI” utrzymujący ciałko dziecka w zdrowiu i czystości.

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P.69
NAUKA. CHCESZ OTRZYMAĆ POCISADZĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sokulowicza, Warszawa, Żółtawska 42. Kursa wyuczają: Istownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7584

HEMOROJDY! Oczyszczenie Hemoroidalne Gąseckiego
Używajcie łód, płoczenia, rwadzenia, krwawienia, zmniejszają gazy (tylak). Sprzedają apteki.

OGŁOSZENIE. Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 8-go kwietnia 1927 roku przetarg ofertowy na zakup: kantówki sosnowej . . . 500 metrów sześciennych budulec sosnowej . . . 1100 metrów sześciennych połowizny sosnowej . . . 250 metrów sześciennych
Szczegóły w Wydziale Zasobów Dyrekcji K.P. w Wilnie, ul. Słowackiego 2. 4657-1

Wilenkin ul. Tatarska 20. JADALNE, SYFIALNE, SALONOWE i GABINETOWE, kredensy, stoły, szafy, lóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, Niedrogo. Sprzedaż na raty.

Kupię domek dochodowy z ogrodem. Oferty pisemne do Red. „Dz. Wil.” dla D. 223-0

ODCISKI ZGRUBIAŁA NIEMIECZKA
USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE
KLAWIOL
FABRYKA GEMELIN FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI WARSZAWA

UWAGI! Do sprzedania damskie i męskie kapelusze. Ceny konkurencyjne. Tamże można przerobić stare kapelusze na nowosze fasony. G. Gut, Wilno, Niemiecka 21/26 (w podwórzu na lewo) 1151-1

MEBLE. Włone posady.
Potrzebna gospodyni do niewielkiego gospodarstwa, umiejąca gotować oraz mogąca prowadzić rachunki. Wymagane polecenia lub dobre świadectwa. Dowiedzieć się Oranżeryjny zaułek 2 m. 2. 259-1

Wielki pokój z niek opłującym wejściem do wynajęcia. Mostowa 9 m. 28. 254

Kupię maszynę ORU KARSKA pedałowa (amerykańska). Oferty: ul. Zamkowa N. 6. Filipaki 255-1

Tapicer poszukuje pracy. Można na pracę przychodzić na mieszkanie Wielka 14 m. 4.

Do wynajęcia SKLEP przy ul. Wileńskiej 3. Do wlecieć się u stróża. 152

SPRZEDAŻ. Pointer 1 1/2 miesięczny b. ładny do sprzedaży, ul. Filipaska 15, m. 28. 254

Rower amerykański „Indiana” prawie nowy, mocny, z podwójną ramą sprzedam. Cena 270 zł, ogólnie można codzielić od 2 do 3 pp. Ulica Lipowa Nr 8 (Sottaniszki). 256-1

POLSKI SKŁAD „ELITA” Wilno, Wileńska 22, poleca po cenach fabrycznych wszelkie potrzebne artykuły i akcesoria. 10009-14

Tapicer poszukuje pracy. Można na pracę przychodzić na mieszkanie Wielka 14 m. 4.